Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, Środa 28 maja 1924 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.160.

250.000 M

NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 5,300.000. z odnoszeniem do domu Mk. 5,800.000. Zamiejscowa Mk. 6,000.000. Zagranicą Mk. 10,000.000

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 120 — Rok VII. Red. naczelny: Dr WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Wystawa polska w Konstantynopolu.

Warszawa. (Tel. wł.). Powrócił z Konstantynopola do Warszawy delegat komitetu wystawowego Władysław Gejsztor. Celem wyjazdu p. Gejsztora było poczynienie na miejscu niezbędnych przygotowań do wystawy. Termin otwarcia został nieodwołalnie wyznaczony na 12 września br. Wystawa odbędzie się na uzyskanym na ten cel od rządu tureckiego terenie Tep-Hama, położonym na samym brzegu morskim, tuż obok portu. Teren jest bardzo obszerny i wygodny. Prace nad uporządkowaniem terenu już się rozpoczęły. Niebawem rozpocznie się budowa kilku wielkich pawilonów, podczas gdy gros wystawy mieścić się będzie w budynkach, znajdujących się obok fabryki amunicji. Ogólna przestrzeń terenu wynosi około 15.000 m2. Z syndykatem hoteli w Konstantynopolu zawarta została umowa, zapewniająca umieszczenie na czas wystawy dla 500 osób, przybywających z Polski, przyczem całkowite utrzymanie z pokojem kosztować ma w pierwszorzędnym hotelu zależnie od pokoju i utrzymania od 4 do 6 funtów tureckich (10 do 15 złotych). Kwestja transportu eksponatów została załatwiona już w drodze uruchomienia specjalnych pociągów wystawowych, tabory do których to pociągów dostarczą krajowe fabryki wagonów i parowozów. Zainteresowanie wystawą polską w Turcji jest bardzo duże. Sfery handlowe w Konstantynopolu urządzają na wystawie własnym kosztem osobny pawilon turecki, w którym wystawią wzory surowców tureckich.

Poseł czecho-słowacki w Warszawie.

Praga. (PAT). Dotychczasowy minister pełnomocny w Bernie, Frieder, zamianowany został ministrem pełnomocnym Czechosłowacji w Warszawie.

Co sprowadza Polska z Belgji.

Warszawa. (Tel. wł.). Jak się dowiadujemy, przywóz belgijski do Polski w 1923 r. w porównaniu z 1920 r. wzrósł ilościowo 3-krotnie. Najwięcej wzrósł przywóz fabrykatów — przeszło 16-krotnie; dalej idą surowce — prawie 5-krotnie i wreszcie produkty spożywcze — przeszło 3-krotnie. Główniejsze towary przywozu belgijskiego są: nawozy mineralne, fosforowe, wełna i odpadki surowca, żelaza, szmaty i makulatura, tran, łoje, tłuszcze zwierzęce, skóry suszone, bawełna i odpadki, jedwab sztuczny i naturalny.

Nowa linja kol. Jeziorany—Mizocz

Warszawa. (Tel. wł.). W ub. tygodniu otwartą została nowowybudowana normalno-torowa odnoga kolejowa Jeziorany-Mizocz dla ruchu osobowego oraz towarowego dla użytku publicznego. Odnoga ta wychodzi z linji Krasne-Brody-Zdołbunów. Jedyna i końcowa stacja tej odnogi Mizocz wykonywać będzie wszystkie czynności ekspedycyjne.

Odroczenie obrad w sprawie ustawy przemysłowej.

Warszawa. (Tel. wł.). Jak się dowiadujemy, dalszy ciąg obrad w sprawie projektu ustawy przemysłowej, rozpoczętych w Min. Przemysłu i Handlu został odroczony do dnia 19 lipca br. Odroczenie to ma na celu umożliwienie zainteresowanym organizacjom gospodarczym uzgodnić sprzeczne dotychczas stanowiska co do tez, na których projekt ustawy przemysłowej ma być oparty.



Na powyższej rycinie widzimy olbrzymią orkiestrę wojskową, złożoną z 1000 muzykantów, która kilka dni temu koncertowała na arenie panbrytyjskiej wystawy w Wembley pod Londynem. W prawym roku ryciny stoi dyrygent orkiestry, kapelmistrz-porucznik H. E. Adkins.

Otwarcie parlamentu włoskiego

nastąpiło w dniu wypowiedzenia wojny przez Włochy przed 9 laty. — Ma to symboliczne znaczenie, gdyż pokolenie zwycięskie ma obecnie ster rządów we Włoszech.

Rzym. (PAT.). Dziś nastąpiło otwarcie 27-go okresu ustawodawczego w obecności włoskiej pary królewskiej oraz książąt i księżniczek panującego domu królewskiego. W akcie uroczystym udział wzięli wszyscy ministrowie z premjerem Mussolinim na czele deputowani senatorowie korpus dyplomatyczny oraz liczni dostojnicy państwowi. Król otwierając sesję, wygłosił mowę tronową, w której przedewszystkiem zaznaczył, że w **dniu dzisiejszym upływa 9 lat od chwili wypowiedzenia wojny przez Włochy i że wybór tej chwili dla dokonania otwarcia parlamentu ma pewne symboliczne znaczenie, bo oto pokolenie zwycięskie ma obecnie ster rządów w swojem ręku, reprezentują bezwzględną większość narodu włoskiego.** Dalej król wyraził wdzięczność tym wszystkim, którzy przyczynili się do wielkości ojczyzny. Następnie król przypomniał o przyłączeniu Fiume do Włoch i o nadaniu włoskiej polityce zagran. zdecydowanego kierunku zapewniającego Włochom wybitne miejsce w szeregu innych narodów. Naród włoski i rząd, ponawiając swoją wdzięczność dla **armji i marynarki,** stwierdzają, że okryły one naród chwałą. Król zaznaczył dalej, że na niemniejszą chwałę zasłużyły sobie **lotnictwo i milicja włoska,** jako uzupełnienie włoskich sił zbrojnych. Wreszcie król wyraził podziękowanie **całemu narodowi włoskiemu** za mężne przetrwanie okresu powojennego, pełnego zamętu. Król wspomniał następnie o **wielkiem dziele, dokonanem przez rząd Mussoliniego,** przyczem zaznaczył, że polityka rządu, rozpoczęta z wielką energją, powinna być kontynuowana z taką energją. Konieczne jest **zreformowanie niektórych instytucji w zakresie sądownictwa i administracji.** Włochy nie mogą pozostawać nieuzbrojone wśród uzbrojonych sąsiadów. Nie mogą narażać się na ogromne niebezpieczeństwo, które wynikłoby, gdyby pozwolono wypadkom zaskoczyć się niespodziewanie. Wewnętrzna konsolidacja kraju, a w szczególności **konsolidacja finansowa** dały już Włochom tego rodzaju możliwości, które z kolei pozwalają na uprawianie **odpowiedniej polityki zagran.** z jednej strony pokojowej, ale równocześnie pełnej godności i mającej zawsze na oku obronę interesów państwa. Co do kwestji odszkodowań, na które obecnie jest zwrócona uwaga całej Europy. Włochy zgodnie z naczelną linją swej polityki są gotowe współdziałać z całych sił w celu osiągnięcia sprawiedliwego rozwiązania tych kwestji oraz w celu zażegnania grożących niebezpieczeństw. Włochy są też gotowe do poniesienia wszelkich ofiar w celu zagwarantowania pokoju pod warunkiem oczywiście, że ich pragnienia i fundamentalne interesy będą zabezpieczone.

SUKCESY POLITYKI WŁOSKIEJ.

Londyn. (PAT.). Na mocy projektowanego układu Anglja odstępuje Włochom w kraju Juba terytorjum wielkości 34.000 mil kwadratowych. Kraj Juba jest częścią prowincji Konya, b. niemieckiej kolonji, przylegającej do włoskiego kraju Somali. W myśl traktatu, zawartego w Londynie 1915 r. Anglja zgodziła się, że o ile powiększy kosztem Niemiec swe terytorja, położone w Afryce, to udzieli odpowiednich kompensacyj Włochom, szczególnie na przyległych do kolonji włoskich terytorjach niemieckich. Rokowania były prowadzone od r. 1919 pomiędzy lordem Milnerem i ministrem Tittonim, a później pomiędzy lordem Milnerem i senatorem Scialoją. Scialoja nalegał na wprowadzenie poprawek do wyznaczonej poprzednio linji granicznej w ten sposób, aby granice stykały się na brzegu morskim w miejscowości Dickshead; przy oznaczaniu linji granicznych były wzięte pod uwagę potrzeby ludności, zamieszkującej okolice, przylegające do linji granicznej.

Rzym. (PAT.). W tutejszych kołach politycznych wywołała wiadomość o załatwieniu sprawy kraju Juba wielkie zadowolenie, w szczególności z tego powodu, ponieważ Włochy otrzymały obecnie od Anglji swobodę działania w sprawie Dedekanezu. Włochy mogą teraz dalsze swe postanowienia co do polityki na wschodniem morzu Śródziemnem kształtować według swego uznania, co należy tak rozumieć, że mogą w sprawie Dodekanezu rozpocząć pertraktacje z Grecją niezależnie od pretensji, podnoszonych w tej kwestji ze strony trzeciej. Dojście do skutku układu w sprawie kraju Juba ma także znaczenie polityczne, albowiem porozumienie angielsko-włoskie w przededniu rokowań międzykoalicyjnych w sprawie odszkodowań charakteryzuje ogólne położenie polityczne.

Rzym. (AW.). Konferencje i układ z Beneszem, konferencja z ministrami Belgji, a wreszcie ostatnia mowa tronowa króla z okazji otwarcia parlamentu dają temat prasie do podnoszenia stanowiska Włoch w koncercie europejskim. Ostatnio wiadomość o pomyślnem dla Włoch załatwieniu sprawy kraju Juba, oraz podróż pary królewskiej do Londynu wraz z następcą tronu uważaną jest za początek ściślejszej współpracy z Anglją. Odbije się to nie tylko na stosunku między obома krajami; ale przedewszystkiem na definitywnym załatwieniu kwestji odszkodowań.

Uroczystości w Rzymie

z powodu rocznicy wypowiedzenia wojny i ugruntowania się rządów faszystowskich.

Rzym. (PAT.). W dniu dzisiejszym, jako w 9-tą rocznicę wypowiedzenia wojny Niemcom przez Włochy, jakoteż z okazji rozpoczęcia nowego okresu ustawodawczego i otwarcia 1 sesji nowowybranej izby deputowanych całe miasto jest odświętnie udekorowane. Wszystkie sklepy, biura i szkoły są w dniu dzisiejszym nieczynne. Olbrzymie tłumy publiczności zajęły od samego rana place i ulice, któremi miał przechodzić orszak dworski, towarzyszący królowi, udającemu się na Monte Citorio, do gmachu parlamentu, dla dokonania aktu otwarcia sesji uroczystą mową tronową. U wejścia do gmachu parlamentu ustawiony został oddział milicji w galowych mundurach. Przed g. 10 rano zaczęli kolejno nadjeżdżać dygnitarze państwowi, ministrowie, podsekretarze stanu, członkowie ciała dyplomatycznego, deputowani, senatorzy itd. Wreszcie entuzjastycznie witany przez publiczność przybywa Mussolini w towarzystwie ministrów Acerbo i Finza.

Przy odgłosie dzwonów na Monte Citorio przybywa orszak, towarzyszący królowej, następcy tronu, książętom i księżniczkom domu panującego. Przy powitaniu przewodniczący specjalnej deputacji senatu i izby posłów wręczył królowej kwiaty, podczas gdy muzyka grała hymn narodowy. Wreszcie o g. 10.30 wyruszył z Kwirynału król ze swoim orszakiem. Przed gmachem parlamentu powitał króla prezydent senatu Tittoni, poczem wprowadził go wraz z członkami rodziny królewskiej do wnętrza pałacu. Przy wejściu para królewska witana była owacyjnie przez członków parlamentu i zaproszone osoby. Król zajął miejsce na tronie, specjalnie wzniesionym na miejscu trybuny przewodniczącego izby. Reszta otoczenia króla zajęła pierwszy szereg miejsc w loży królewskiej. Po lewej stronie króla stanęli ministrowie z premjerem na czele oraz prezydent senatu. Król wygłosił mowę tronową, stojąc. Główne momenty mowy tronowej audytorjum witało gorącymi oklaskami. Podobnie po zakończeniu mowy nie było końca owacjom. Król, najwidoczniej głęboko wzruszony doznanem przyjęciem, opuścił salę w otoczeniu rodziny królewskiej oraz deputacji senatu i izby posłów. W czasie drogi powrotnej do Kwirynału król witany był również owacyjnie przez tłumy.

Gwałtowna zniżka lita litewskiego.

Minister finansów zabrał pieniądza i wyjechał zagranicę.

Berlin. (PAT.). Według doniesienia dzienników litewskich minister finansów Petrulis zabrawszy asygnaty na półtora miljona dolarów i 200 miljonów marek złotych, uciekł za granicę. Wiadomość o tem wywołała w całym kraju niesłychane wrażenie. Giełda w Kownie zareagowała natychmiast na ten wypadek gwałtowną zniżką lita litewskiego, który spadł na 15 litów za 1 dolara.

ZA TO LITWA MA SIĘ PRZYJAŹNIĆ Z ŁOTWĄ I ESTONJĄ.

Kowno. (PAT.). Dnia 22 maja o godz. 11 podpisany został **protokół zamknięcia konferencji kowieńskiej** przez litewskiego premjera Galwanauskasa, łotewskiego ministra spraw zagranicznych Sehje i przedstawiciela Estonji. Protokół w streszczeniu brzmi: Wszystkie trzy państwa bałtyckie podkreślają, że polityka ich opiera się na zasadzie utrzymania pokoju. Członkowie konferencji postanowili zalecić swoim rządom **działanie wspólne w sprawie prowadzenia polityki zagranicznej wszystkich trzech państw bałtyckich,** dalej skoordynowania akcji tych państw na terenie Ligi Narodów i w innych instytucjach międzynarodowych w sprawach mających dla trzech państw bałtyckich wspólne znaczenie. **W razie potrzeby państwa bałtyckie okazać winny sobie wzajemną pomoc w działaniach przedsiębranych zagranicą.** W sprawach ekonomicznych ujawniła się tendencja do prowadzenia wspólnej polityki gospodarczej.

Przed nowym rządem we Francji.

Rozłam w obozie lewicowym.

Herriot schyla czoło przed Poincarem. — Program Herriota. — Rozłam między Herriot'em a Painleve'm na tle stosunku do Milleranda. — Stanowisko prezyd. Milleranda. — Socjaliści udziału w rządzie nie wezmą.

Lyon. (PAT.). W wywiadzie z „Petit Journal“ oświadczył Herriot, że jego rozmowa z Poincarem tyczyła się wyłącznie interesów Francji. **„Schylam czoło** — powiedział Herriot — **przed lojalnością, z jaką Poincare poinformował mię o obecnem stanowisku rządu i udzielił mi wszelkich żądanych wyjaśnień w sprawach sytuacji zagranicznej“.**

Bruksela. (PAT.). W wywiadzie z przedstawicielem „Etoile Belge“ oświadczył Poincare, że **polityka zagraniczna Francji będzie prowadzona przez nowy rząd po dotychczasowej linji.**

Paryż. (AW.). Pisma ijońskie ogłaszają wywiad z Herriotem, który oświadczył: Nikt bardziej odemnie nie nadaje się do przywrócenia normalnych stosunków z Niemcami. **O ileby Niemcy powróciły do imperjalizmu i wzbraniały się płacić raty reparacyjne, próba porozumienia byłaby unie możliwioną.** Herriot jest również gotów rozpocząć rokowania z sowietami, **ostrzega jednak, żeby nie stawiały dziecinnych żądań.** Sprawozdawcy „Petit Journale“ oświadczył Herriot, że przedewszystkiem **musi się bronić przeciwko finansowym defetystom.** Herriot rozpocznie nową finansową politykę silnie ugruntowaną, celem zapewnienia prawdziwego pokoju i sprawiedliwości we Francji. Wskazywał na trudności, jakie przynosi ze sobą sprawozdanie rzeczoznawców i oświadczył, że należy zastosować warunki opróżnienia obszaru Ruhry.

Paryż. (AW.). Kandydatura Painlevego na stanowisko prezydenta Izby deputowanych była niespodzianką dla wszystkich. Korespondentowi Agencji Wschodniej oświadczono w kołach lewicy, że **Painleve nie jest w zgodzie z Herriotem w sprawie Milleranda,** dlatego wolał uchylić się od udziału w rządzie przez wysunięcie swej kandydatury na prezydenta Izby. Wogóle stwierdzić należy, iż **sprawa Milleranda dzieli obóz republikański na dwa nieprzejednane obozy:** jeden obóz z Painleve'm na czele dąży do ustąpienia Milleranda i zastąpienia go prezydentem Senatu Doumergue'm, **drugi obóz z Herriotem nac zele gotów pogodzić się z pozostaniem Milleranda.** Sprawa ta odegra rolę decydującą przy tworzeniu nowego rządu.

Paryż. (PAT.). L'Oeuvre ponownie żąda ustąpienia Milleranda ze stanowiska prezydenta republiki, domagając się tego w słowach niezwykle gwałtownych. Żądanie to ponawiają również i inne organa lewicy. Jak donoszą dzienniki w łonie stronnictwa radykałów istnieje propozycja zobowiązania członków stronnictwa, aby żaden z nich nie przyjął portfelu z rąk Milleranda. Pewna grupa radykałów żąda, aby propozycja ta została poddana pod głosowanie w Komitecie wykonawczym stronnictwa. Według dalszych informacyj prasowych **prezydent Millerand tego rodzaju manifestacje w stosunku do jego osoby raczej byłby skłonny uważać za sprzeczną z konstytucją, wobec czego niema zamiaru ustąpić pod tego rodzaju presją.** Gdyby więc Herriot miał rzeczywiście odmówić przyjęcia misji z rąk Milleranda, to **Millerand prawdopodobnie zwróciłby się do innej osobistości politycznej, powierzając jej misję utworzenia gabinetu.**

Paryż. (PAT.). W całej Francji odbywają się zebrania miejscowych związków socjalistycznych dla omówienia sprawy stosunku socjalistów do nowego gabinetu. Jak się zdaje **znaczna większość opowie się za powstrzymaniem się od udziału w nowym gabinecie,** zalecając jedynie popieranie gabinetu utworzonego przez radykałów i radykałów socjalistów. Poza tem socjaliści są stanowczo temu przeciwni, aby nowy gabinet, jakikolwiek on będzie, otrzymał władzę z rąk Milleranda.

POLITYKA PROTEKCYJNA ST. ZJEDN.

Warszawa. (Tel. wł.). Dowiadujemy się, że Stany Zjednoczone nie uczynią żadnych różnic w zakresie ceł między poszczególnemi krajami i nie dają żadnemu krajowi jakiegokolwiek uprzywilejowania, odnośnie do nowej, obecnie obowiązującej taryfy celnej. Dlatego też i w przyszłym układzie z Polską nie można liczyć na wyjątki celne dla artykułów polskich.

SUBSKRYBCJA POŻYCZKI WĘGIERSKIEJ.

Londyn. (PAT.). Z początkiem przyszłego tygodnia zostanie wyłożona do subskrybcji węgierska pożyczka sanacyjna w wysokości 10 milj. funtów szterlingów w Londynie, N. Jorku i na innych większych giełdach europejskich. „Temps“ zamieszcza w dziale ekonomicznym oświadczenie, że pożyczka ta może liczyć na pełne powodzenie, ponieważ jest zabezpieczona planem finansowym Ligi Narodów.

BANK EMISYJNY NA WĘGRZECH.

Budapeszt. (AW.). Odbyło się tu konstytuujące walne zebranie nowego „Węgierskiego Banku Narodowego“. Minister finansów br. Koranyj otworzył zebranie, podnosząc w przemówieniu ważność tego faktu dla sanacji gospodarczej i finansowej Węgier. Prezydentem banku obrano Aleksandra Popovica.

WŁOSKA PARA KRÓLEWSKA JEDZIE DO LONDYNU.

Rzym. (PAT.). Włoska para królewska z następcą tronu i ks. Massaldą wyjechała o Londynu.

NOWA KONFERENCJA ROZBROJENIOWA.

Londyn. (PAT.). Dzienniki donoszą z Waszyngtonu, że prezydent Coolidge postanowił zwołać konferencję w sprawie rozbrojeń, gdy tylko państwa europejskie przyjmą plany rzeczoznawców.

KRYTYCZNY STAN ROKOWAŃ ANGIELSKO-TURECKICH.

Londyn. (PAT.). „Times“ donosi z Konstantynopola, że pertraktacje angielsko-tureckie w sprawie Mossulu weszły w stadjum krytyczne i istnieje obawa ich przerwania.

„Promienie śmierci“ wielką sensacją światową

Londyn. (AW.). Na onegdajszem posiedzeniu parlamentu angielskiego jeden z posłów zapytał, czy rządowi wiadomo jest, iż we Francji utworzył się syndykat, mający na celu nabycie wynalazku angielskiego uczonego Matowsa, znanego pod nazwą **„promieni śmierci“, które mogą ściągać aparty lotnicze na ziemię. Podsekretarz stanu do spraw lotnictwa odpowiedział,** iż rząd pozostaje w kontakcie z uczonym, a ten uważa w chwili obecnej za nieodpowiednie udzielanie jakichkolwiek informacyj w tej sprawie.

O tym niesłychanej doniosłości wynalazku, który wzbudza olbrzymie zainteresowanie na całym świecie podajemy bliższe szczegóły na stronie 5-tej „Gońca Krak.“ Przyp. Red.).

SYTUACJA W NIEMCZECH DALEJ NIEWYJAŚNIONA.

Berlin. (AW.). Sytuacja wewnętrzno-polityczna nie uległa dziś żadnej zmianie, ponieważ stronnictwa nie odbyły narad.

Wielka mowa posła Zdziechowskiego

o preliminarzu budżetowym na Komisji budżetowej Sejmu spotkała się z pełnem uznaniem zarówno na prawicy jak i lewicy.

(Telefonem od własnego koresp.).

Warszawa, 26. maja. (Tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu Komisji budżetowej genralny referent budżetu pos. Zdziechowski (Z. L. N.). wygłosił wielką mowę o preliminarzu budżetowym państwa na rok bież. Mowa pos. Zdziechowskiego będąca owocem sumiennej i gruntownej pracy, obfitująca w bogaty materjał cyfrowy, częściowo zupełnie oryginalny, **wywarła zarówno na prawicy jak i po lewej stronie duże wrażenie.** W kuluarach mówiono o niej, że jest doskonałym komentrazem orjentacyjnym dla problemu naszego pierwszego normalnego budżetu. — Przedstawiwszy na wstępie przewlekłą chorobę naszych finansów przeszedł następnie do omawiania polityki finansowej p. Grabskiego. P. Premjer miał— według pos. Zdziechowskiego — pięć atutów w ręku, które dał mu Sejm: **Podatek majątkowy, ustawę o waloryzacji, ustawę o pełnomocnictwach, rozpoczętą akcję oszczędnościową i lepszy aparat skarbowy.** Do tego należy jeszcze dodać osobiste zdolności p. Premjera.

Zaczęło się od **zahamowania spadku marki.** Rząd posiadał nieznaczne rezerwy. 2 i pół miljona dolarów, ale w posiadaniu Rządu były już weksle na podatek majątkowy. To zadecydowało o skuteczności akcji.

Drugi krok. to **reorganizacja kolei,** których deficyt był największy. bo w roku zeszłym wynosił 320 miljonów fr. zł., deficyt zaś Państwa wynosi 207 milj. fr. zł.

Trzecim środkiem. zastosowanym przez p. Grabskiego było **wprowadzenie nowych podatków.** Na podstawie ustawy o pełnomocnictwach, wydano rozporządzenie o **podatku majątkowym,** poprzez kryzys na stanowisku ministra spraw wojskowych, zreorganizowano budżet tego resortu tak, że oszczędności dały ogółem 80 milj. redukcji w budżecie.

Pożyczki wewnętrzne dały 34 milj. fr. zł. ponadto zamknięto kredyty dla Skarbu w PKKP. Wydano **liczne rozporządzenia** w zakresie walutowym i skarbowym. Zaciągnięto **pożyczkę włoską** i chwycono się **systemu miesięcznych budżetów.**

Dnia 1. maja br. stan kasy wynosił 90 milj. fr. zł. Obieg pieniądza zwiększa się. **Zadłużenie nasze zagranicą** wynosi 1.475 milj. fr. zł. licząc w tem pożyczkę włoską, a nie licząc pożyczki francuskiej.

Tempo wydatków w budżecie administracyjnym jest o 28 proc. mniejsze od przewidzianego w budżecie. Biorąc razem budżet min. Kucharskiego i ustawę dodatkową, **budżet administracyjny** wynosi 1.436 milj. fr. zł. Ponadto Skarbowi dodano do dyspozycji 41 milj. czyli razem 1.477 milj. fr. zł.

Budżet w Komisji wynosi 1.481 milj. fr. zł. czyli Komisja zmieniła wydatki. W rzeczy samej propozycje Rządu w Komisji przez przewalutowanie były zmniejszone o 11 proc. w wydatkach, Komisja podniosła je o 40 milj.

Następnie przeszedł mowca do omówienia **głównych liczb budżetu.**

W zakresie administracji **dochody zwyczajne wynoszą 1.233 milj., wydatki zwycz. zaś 1.247. milj.**

Następnie przeszedł mowca do **porównania naszego budżetu** z budżetami Francji i Czechosłowacji oraz podał obciążenie, wynikające z tytułu budżetu, przypadające w tych państwach średnio na głowę. W Polsce w dochodach mamy 52.3 fr. zł. na głowę, w wydatkach 58.2; we Francji w dochodach 208 fr. na głowę, w wydatkach 211: w Czechosłowacji 114 i 145 franków.

Deficyt budżetowy w Czechach wynosi 21 proc., jest więc ogromny. (Głos: Czem pokrywają? Inny głos: Pożyczką angielską na szalony procent).

Pos. Zdziechowski: Teraz **porównanie obciążenia długu publicznego:** Polska płaci 41 milj. fr. zł., Francja 4 miljardy, Czechosłowacja 97 milj. fr. zł. Tu trzeba rozróżnić, że Polska nie płaci wszystkich swych procentów. (Głos: A suma, którą powinna płacić?). Tu niema tej sumy, bo niema umów, któreby tę sumę określały.

W dalszym ciągu pos. Zdziechowski przeprowadził szczegółowy **rachunek wydatków skarbowych,** w porównaniu z wydatkami rzeczowemi w tych 3 państwach. Ogółem jest **w Polsce 59 proc. personaljów,** we **Francji 46,** w Czechosłowacji 39. (Głos: kolosalna różnica w organizacji administracji!). To jest nasze nieszczęście.

DOCHODY RZECZYPOSPOLITEJ.

Porównywując pozycje dochodów przyjęte w budżecie z pozycjami obrachunku za pierwsze 4 miesiące br. wskazał mowca, że podatków ogółem (łącznie z pod. majątkowym) uchwaliła Komisja na ogólną sumę 630 milj. fr. zł. Sądząc z tego, co dotąd wpłynęło do kasy, można obliczyć ogólny wpływ na 578 milj. fr. zł., czyli, że w podatkach bezpośrednich naciśnięcie śruby podatkowej musiałoby być zwiększone o 8 proc., aby Państwo mogło uzyskać pełną sumę preliminowanych z tego tytułu dochodów.

W podatkach bezpośrednich otrzymaliśmy do Skarbu o 1 miljon więcej niżli preliminowana suma 175 milj. **Dochód z ceł,** preliminowany na 120 milj. fr. zł. przyniósł w rzeczywistości Skarbowi sumę 188 milj., a więc, o ile życie gospodarcze na to pozwoli, naciśnięcie śruby podatkowej **powinno być w tym dziale zmniejszone** o 30 proc.

Podobnie jest w dziale **opłat i należytości,** gdzie suma preliminowana jest na 48 milj., a faktyczny wpływ w 3 ostatnich miesiącach wynosi 64 milj.

Następnie zacytował mowca **bardzo ciekawe cyfry** porównawcze obciążenia podatkowego w Polsce. W r. **1922** obiążenie podatkowe z tytułu **danin publicznych** i monopoli (11.8 fr. na głowę), łącznie z podatkiem inflacyjnym (17 fr. na głowę) wynosiło **około 30 fr. zł. na głowę.**

W r. **1923,** który był rokiem ogromnej dewaluacji obciążenie podatkowe, łącznie z pod. infl. wynosiło **34 fr. zł. na głowę,** a **w r. 1924** obciążenie (już chwała Bogu bez podatku inflac.) wynosiło **40.4 fr. zł.** na głowę. czyli dochodzimy do wniosku bardzo ciekawego, że to rzekomo wielkie obciążenie, które wywołuje przesilenie gospodarcze jest w gruncie rzeczy stosunkowo niewielkie.

Porównanie wpływów z podatków bezpośrednich i pośrednich u nas i w innych państwach przedstawia się **następująco:**

Dziwnym zbiegiem okoliczności w Polsce podatki bezpośrednie wynoszą 63 proc., pośrednie zaś 3 proc.; w Anglji bezpośrednie 62 proc., pośrednie 38 proc. **Możemy więc sobie powinszować,** że ten stosunek przedstawia się u nas tak, jak w Anglji, która doszła do tego po 100-letnich usiłowaniach.

We Francji podatki bezpośrednie wynoszą 54 proc, pośrednie 46 proc.; w Czechosłowacji bezpośrednie 58 proc.. pośrednie 42 proc.

W cyfrach powyższych należy przeprowadzić pewne korrektury, gdyż nie uwzględniają one obciążenia podatkami komunalnemi.

A teraz przechodzimy do centralnego — zdaniem referenta — zagadnienia naszego budżetu. **Równowaga budżetowa** w życiu zależy od tego, aby żeby suma preliminowana wpływała do Skarbu. Jeżeli nasze życie gospodarcze nie będzie podtrzymane wszelkiemi środkami, ton asa równowaga nie będzie osiągnięta. Musimy prowadzić równocześnie 2 wysiłki a mianowicie: **Akcję oszczędnościową** i podtrzymanie **siły płatniczej.**

Ogólny deficyt Państwa oblicza mowca na 187 miljonów i dochodzi do wniosku, że będziemy mogli go pokryć. Obecnie rozporządzamy 181 miljonami franków zł. na cele wykupu marek. Tymczasem trzeba na to 253.4 milj., a więc trzeba jeszcze około 71 milj. fr. zł. Na podstawie pracowitej analizy wykazuje mowca, że rozmaite rezerwy i fundusze **pozwolą nam ten deficyt pokryć.**

W końcu krytykował mowca system, stosowany obecnie przez Bank Polski, który chce zapewnić 60 proc. pokrycia emisji. Jest to przezorność posunięta w naszych osunkach za daleko, gdyż **szkodzi naszemu życiu ekonomicznemu.**

O godz. 2 popoł. przerwano posiedzenie i podjęto je znów o godz. 6 wieczór. Poseł Zdziechowski przystąpił w dalszym ciągu do obszernego omówienia dalszych problemów budżetu.

Warszawa. (PAT.). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przydzielono referat o projekcie ustawy o uposażeniu emerytalnem ministrów pos. **Manaczyńskiemu** (Z. L. N.), poczem pos. **Rymar** (Z. L. N.) referował projekt ustawy w sprawie częściowej zmiany ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych i wojskowych. Według tego projektu rada ministrów władna jest przyznać funkcjonarjuszom państw. i zawodowym wojskowym specjalny dodatek na mieszkanie. Ustawę przyjęto w II. i III. czytaniu z tem, że ma obowiązywać tylko do 31 grudnia 1924 r. Następnie komisja przyjęła szereg zmian w budżecie Sejmu i Senatu, wreszcie przystąpiła do ustawy skarbowej. Generalny referent budżetów pos. **Zdziechowski** (Z. L. N.) wygłosił przeszło półtoragodzinne przemówienie, którego nie zakończył. Dalszy ciąg dziś popołudniu. Dotychczasowe **przemówienie pos. Zdziechowskiego wywołało na obecnych bardzo duże wrażenie i żywe zainteresowanie.** Obecny na posiedzeniu **przedstawiciel ministerstwa Skarbu składał mówcy wyrazy uznania i gratulacje.**

Obrady Kom. Ekonom. Rady Min.

Warszawa. (PAT.). Komitet ekonomiczny rady ministrów na posiedzeniu w dniu 24 bm. wysłuchał sprawozdania ministra kol. żel. o stanie taboru i materjału kolejowego i uprawnił go do zamówień w przedsiębiorstwach krajowych pewnej ilości materjału kolejowego. Przy tej sposobności minister kol. żel. stwierdził. iż przy zupełnem wyzyskaniu taboru kolejowego obecnie **około 20 proc. taboru pozostaje w rezerwie,** co ze stanowiska kolei czyni dalsze zamówienia nieaktualnemi. Następnie kmitet ekonomiczny Rady ministrów zatwierdził umowę ze Związkiem mlynarzy polskich, na mocy której **ceny mąki i pieczywa zostają z dniem 19 bm. obniżone o 7 proc.** w stosunku do cen z 10 bm. przy zagwarantowaniu obecnej podaży. W dalszym ciągu obrad postanowiono utrzymać **opłaty wywozowe od zboża w wysokości 30 złotych od tonny** z tem, że **dotychczasowe utrudnienia formalne przy wywozie zostaną usunięte.**

---

13 ZJAZD PARTJI KOMUNIST. W MOSKWIE.

Moskwa. (AW.). Dnia 23 bm. w pałacu kremlowskim nastąpiło otwarcie trzynastego zjazdu rosyjskiej partji komunistycznej. Zjazd otworzył Kamieniem, poświęcając mowę pamięci Lenina. Zjazd wysłuchał przemówienia stojąc.

Na najwyższą górę świata.

Pisaliśmy już, że w tym roku została podjęta nowa wyprawa na Everest. Obecnie podajemy za „Times'em" list pułkownika Norton, członka ekspedycji, kilka ustępów, dotyczących powodzenia tegorocznego przedsięwzięcia. Jak wiadomo, poprzednio podjęte wyprawy nie doprowadziły do wyniku.

„Ostatni etap naszego dnia był bardzo sprzyjający. Zauważyliśmy z radością, że **nasze zahartowanie i wytrzymałość znacznie się zwiększyła.** Forma wykazywana przez członków ekspedycji daje **jak najlepsze prognostyki tegorocznej wyprawy.**

Z miejsca, gdzie się znajdujemy, widać już wyraźnie cały łańcuch Everest, Cho Uyo, Gyachung Kan, Everest, Makalu i Kany Chenjunga.

W r. 1922 północny stok zwrócił naszą uwagę, obecnie **widzimy jedyną drogę przez północno-zachodni.**

Dosięgliśmy klasztoru Rongbuk, gdzieśmy się dowiedzieli, że **nasz stary przyjaciel Lama,** bardzo święty i czcigodny Lama, **jest chory** i nie może nas przyjąć, a chcieliśmy, aby pobłogosławił naszych ludzi.

Dnia 29 kwietnia 1924 znajdujemy się znowu w naszym obozie z 1922 r. Pożegnaliśmy tę naszą bazę o dwa dni wcześniej niż w 1922 r., nie mając ani jednego chorego.

Towarzyszy nam **150 tragarzy himalajczyków. Bru dni,** jacy oni są, ale z pewnością są to ludzie **najwytrwalsi i najweselsi z całego świata.**

W obozie N. 2 na 19.500 stóp nad poziomem morza będą oni spali pod gołem niebem, przykryci tylko skórą baranią.

Pół tuzina kobiet jest z nimi. **I kobiety i mężczyźni niosą po 40 funtów,** gdy każdy z nas nie mógłby na takiej drodze nieść więcej jak 25, cośmy wypróbowali w Alpach.

W kilka dni dochodzimy do lodowców. **Organizacja jest bez zarzutu. Wszyscy gotowi na wszystko.** Resztę zobaczymy potem".

Nowa katastrofa lotnicza w Warszawie.

Tragiczna śmierć kapitana Wąsowskiego.

Warszawa, 25 maja.

Wczoraj, mimo nieszczególnej pogody i zachmurzonego nieba, bohaterska brać oficerów-lotników krążyła, jak zwykle, w przestworzach. Stalowe ptaki to się zniżały ku ziemi, to wznosiły ku obłokom.

Na stacji w Rembertowie, w południe stała grupa oficerów, szykujących się do **odjazdu do Warszawy.** Wśród grupy stał młody, przystojny kapitan i z ożywieniem opowiadał zaciekawionej grupce oficerów o lotnictwie.

Był to zapalony lotnik 29-letni, Bronisław Wąsowski, który spieszył się na pociąg, a z pociągu na lotnisko w Mokotowie, gdzie miał dokonać wzlotów. Faktycznie o godz. 1.50 popołudniu kapitan Wąsowski przybył w jak najlepszym humorze na lotnisko Mokotowskie i kazał sobie wyprowadzić powietrznego rumaka, samolot „Balila“.

Na rozkaz oficera żołnierze niezwłocznie wyprowadzili z hangarów lotniczych latawiec wojskowy „Balila“ fabryki Plage i Laśkiewicz w Lublinie.

Kapitan Wąsowski, obejrzawszy aparat, wsiadł weń i z uśmiechem puścił w ruch motor maszyny.

Jednak już po kilku minutach bujania w powietrzu, obserwatorzy z przerażeniem zauważyli, że **„Balila“ wraz z kapitanem Wąsowskim poczyna szybko opadać.**

Okrzyk zgrozy wyrwał się z piersi przyglądających się lotników. Był to bowiem **katastrofalny lot ku ziemi.**

Niezwłocznie wyruszono ku miejscu przypuszczalnej katastrofy na samochodach. Po pewnym czasie koło fortu Rakowice

znaleziono zupełnie strzaskany aparat w gruzach którego leżał martwy kapitan Wąsowski.

Głowa nieszczęśliwej ofiary była rozbita i pozbawiona prawego oka, nos rozcięty, prawy policzek zmiażdżony.

Przyczyną katastrofy — jak informują ze sfer wojskowych — **była wina pilota, który stracił panowanie nad motorem.** Niemniej jednak należałoby po tak licznych śmiertelnych wypadkach zająć się szczegółowo zbadaniem przyczyny tylu nieszczęść.

Dlaczego Besarabowa popełniła samobójstwo

W mieszkaniu Besarabowej znaleziono znaczny materjał szpiegowski.

Warszawa. (Tel. wł.). W odpowiedzi na interpelację posła Królikowskiego i towarzyszy w sprawie śmierci Besarabowej, która, osadzona w areszcie policyjnym we Lwowie, popełniła **samobójstwo przez powieszenie,** p. minister sprawiedliwości, Wyganowski, w porozumieniu z p. ministrem spraw wewnętrznych, Huebnerem, udzielił następujących wyjaśnień:

Olga Besarabowa, wdowa po poruczniku armji austrjackiej, została aresztowana we Lwowie w lutym bieżącego roku **po przeprowadzonej w jej mieszkaniu rewizji,** podczas której **znaleziono znaczny materjał szpiegowski wojskowy.** Między innemi

znaleziono dokumenty, tyczące się rozlokowania armji polskiej

i zeszyt, zawierający zestawienie **sprawozdania szpiegowskiego od 1 sierpnia 1923 roku.** Ustalono również, że

mieszkanie Besarabowej było miejscem schadzek dla osób, zajmujących się szpiegostwem.

Aresztowana Besarabowa odmówiła wszelkich wyjaśnień, a pewnego dnia, **uśpiwszy uwagę dozorcy, popełniła samobójstwo** przez powieszenie.. Ścisłe **śledztwo, przeprowadzone po jej śmierci, nie ustaliło żadnych danych, które wskazywałyby jakąkolwiek winę osób trzecich** co do śmierci Besarabowej.

Badana współoskarżona Sawicka zeznała, że do niej **nie stosowano żadnych wymuszeń** i inni świadkowie stwierdzili, że zmarła Besarabowa **nie skarżyła się nigdy na stosowanie względem niej gwałtu lub przemocy.**

Wobec brata i siostry zmarłej dokonano ekshumacji zwłok, a akt obdukcji, sporządzony przez lekarzy sądowych, stwierdza śmierć przez powieszenie i ustala, że **sińce, względnie zaczerwienienie skóry nie są śladami pobicia.**

Władze prokuratorskie i sądowe zarządziły zatem **wszystko co było niezbędne dla objektywnego wyjaśnienia sprawy,** a pogłoski, podawane w czasie dochodzenia przez prasę ruską i komunistyczną o znęcaniu się nad Besarabową, nie znalazły najmniejszego potwierdzenia.

——— o o o ———

Dwadzieścia kilka dziewcząt ofiarą potwornego zbrodniarza.

Morderca był jednym z działaczy sowieckich.

Według wiadomości, nadeszłych z Charkowa, **w Połtawie został aresztowany członek partji komunistycznej,** niejaki **Cukor,** kierujący hodowlą psów policyjnych, w tem mieście.

Cukor jest znany z tego, iż będąc **członkiem kolegjum i sędzią śledczym miejscowej czerezwyczajki, odznaczał się niezwykłą surowością i okrucieństwem,** względem aresztowanych.

Obecnie władze policyjne zupełnie przypadkowo wykryły, że **Cukor był zawodowym gwałcicielem i**

zabójcą nieletnich dziewcząt.

Mieszkając na końcu miasta, zwabiał on do swego domu wałęsające się bezdomne dzieci, następnie pod pozorem udzielenia im przytułku zatrzymywał u siebie dziewczynki, gwałcił je i **zabijał, chowając następnie w piwnicy** lub w specjalnym dole na podwórzu.

Poszukiwania w domu zabójcy wykryły

dwadzieścia kilka trupów dziewczynek w wieku od 9 do 13 lat.

Aresztowany **zabójca przyznał się do zbrodni.**

ŚWIAT KOBIET.

Piękno ręki kobiecej.

Francuski uczony Campanson, który przez dłuższy przeciąg czasu badał formę piękności ręki kobiecej u rozmaitych narodów cywilizowanych, niedawno ogłosił ostateczny wynik swych badań:

Palmę pierwszeństwa przyznał **Irlandkom,** zaś **drugie miejsce Polkom.**

Angielki mają ręce zbyt pełne i mięsiste, a Amerykanki wąskie i długie; Niemki zbyt krótkie i szerokie.

Wśród ludów romańskich przoduje Francuzka, po niej następuje Hiszpanka, podczas gdy Włoszki zajmują ostatnie miejsce.

ZE SPORTU.

3 Ker (Budapeszt) —**Cracovia 1:1 (1:0) i 5:2 (4:1).** Budapeszteńska drużyna 3 Ker (dzielnica) nic nam ciekawego nie pokazała. Przeciętna węgierska drużyna, która jednak ani tempem, ani grą główkami, a tem mniej strzałami nie przypominała pokrewieństwa z B. T. C., a choćby Vasasem. Jedynie ostry start do piłki, celowość współpracy w polu, to całe zalety gości. Cracovia wystąpiła do zawodów bez olimpijczyków. Zawody zgromadziły ledwo w obydwa dni około 1500 osób: zachowanie się publiczności na boisku Cracovii już od dłuższego czasu powoduje zdenerwowanie graczy, a sędzia, o ile ten ośmiela się sprawiedliwie rozstrzygać przeciwko Cracovii, staje się wrogą jednostką, na którą padają wykrzykniki nie mogące być na tem miejscu powtórzone. Najsmutniejsze, iż w nagonce tej, utrudniającej ciężkie obowiązki sędziego, wiodą prym liczni fanatycy tegoż klubu, mający swe loże na środkowej trybunie. Ośmieleni tem gracze dopuszczają się bezkarnie ekscesów. Najmniejsze dotknięcie zawodnika białoczerwonych przez gościa, to faul niebezpieczny a ordynarny faul Cracovii pominięty bywa milczeniem, ba zejście ubitego gracza nawet oklaskami, (niedzielne zejście prawo-skrzydłowego Węgrów). Dość powiedzieć, że w ciągu 2 dni, ubiła „grająca fair“ Cracovia tylko 5 graczy, na dłuższy lub krótszy przeciąg czasu

---

WACŁAW FILOCHOWSKI.

Ptasznik i niedźwiedzie.

Powieść.

14)

— Tego jeszcze nie wiem. O tyle jednak bezpieczna, że męża pani napewno nie zdradzimy. Gardzę zdradą; dopóki kobieta prawnie nie jest moją żoną, dopóty uważam ją za nietykalną. Wszelkie, słabe zresztą popędy do nadużyć w tym względzie, skutecznie zwalcza we mnie mój głęboko rozwinięty instynkt rodzinny i poszanowanie dla instytucji małżeństwa.

— Po tem wszystkiem, co od pana i o panu słyszałam, wnioski o uszanowaniu sakramentu małżeńskiego są dla mnie prawdziwą niespodzianką. Pan pewnie pisuje wiersze?

Biały zmrok nasycał się wesołością.

— Po tem wszystkiem, co od pana i o panu słyszałam, wnioski o uszanowaniu sakramentu małżeńskiego są dla mnie prawdziwą niespodzianką. Pan pewnie pisuje wiersze?

— Tak jest, przeważnie wiersze.

— Gdzie je pan drukował?

— Pisuję prawie wyłącznie dla kobiet, które kocham. Przed dwoma laty jednak zdecydowałem się wydać luksusowy tom swoich grymasów poetyckich pod ogólnym tytułem: „Kwiaty, słońce i Ty“. Rozumie się, na jedwabnym starojapońskim papierze, z ozdobami pierwszorzędnych mistrzów malarstwa współczesnego.

— Nie spotkałam jakoś tej książki.

— Nie mogła pani spotkać książki w jednym tylko jedynym egzemplarzu wydanej i przypisanej pachnącym włosom pierwszej mojej żony. Niemal cały posag Dady na to wydawnictwo straciłem.

W białym dymie wieczoru skandynawskiego ciemna główka Julji łagodnie chwiała się w takt opowieści wesołka.

— Dość niepraktycznie, choć przyznać muszę, ładnie...

— Malarze kazali płacić sobie monstrualne sumy. Jednego z nich łowiłem po całej Europie, aż pojmałem wreszcie na wyspie Madejrze, w sanatorjum dla nałogowców. Ale za to Dada! Myślałem, że zwarjuje z radości!

— A więc dawał pan mym siostrom-kobietom upominki ze szczęścia...

Z ciepłem zaciekawieniem słuchała prosto czynionych wynurzeń.

— Temi słowy żegnały mię żony, gdym od nich odchodził. Dada moją była rok tylko, z czego siedm miesięcy musiałem poza domem spędzić, pochłonięty kłopotami wydawniczemi.

Zwrotka milczenia.

Julja, oplątana siecią własnych myśli, własnych rojeń, z opowieści przybysza wysnutych, wzrokiem dopadła szeroko otwartych drzwi, za któremi od spokojnych oddechów morza sennie chwiały się drzewa.

Narkozie ciepłej ciszy uległ i Ścibor. Nie spostrzegł nawet, że z kolan jego spadła na dywan czapa, i że obcasem buta nieuważnie ją depce.

Minutę spotkania duszy z samą sobą pierwszy przerwał Ludwik.

— Tyle tu ech w tym dziwnym zakątku świata! Każde głośniej powiedziane słowo żyje i trwa w wąwozach, odbija się o granitowe ściany i wraca dźwięczne, jędrne.

— I nie boi się pan tych odgłosów?

— Nie wiem. Wprawdzie mam wrażenie, że tu żyją jakieś moce uśpione, które mogłyby mię zgnieść, iż zginąłbym bez jęku, ale ten niepokój tak jest kuszący słodki, tak wszechwładny, że... ja chyba zostanę na wyspie. Trochę mi tu duszno i jakby ciasno. Tu nawet ptaki krzyczą jakimś bojowo wyzywającym głosem.

Słowa Ścibora zapadały się w szept.

— Po wykutych w skale ścieżkach wspinali się ongi wojownicy o twarzach czerwonych od słonego wiatru północy, i o mięśniach z żelaza. Oczy mieli niebieskie, a serca twarde i okrutne. Gdym wchodził teraz na ten zrąb granitu, przeraziła mię myśl, że o n i mogą tu wrócić...

— Kto? — cicho spytała Julja.

— O n i. Ludzie, uzbrojeni w topory i tarcze.

Borkowiczowa poczuła, jak jej cierpną palce u rąk.

— Poco?

— By rozprawić się ze słabymi najeźdźcami o czołach bladych, zamglonych poezją niemocy.

Wstał, uważnie nasłuchując.

— Zdaje mi się — rzekł schrypniętym falsetem — że, że słyszę kroki.

(C. d. n.).

su. gdy tymczasem ani jeden z zawodników biało-czerwonych nie został „ubity“.

W pierwszym dniu zawodów gra ospała i zupełnie równa, hyperkombinacja podbramkowa obu drużyn. Drugi dzień, to stała przewaga gości (rogów 8:3). gdy Cracovia czasami tylko wyrywa się pod bramkę Węgrów. Sędziował w pierwszym dniu p. Neiger, popełniając zasadniczy błąd, tj. nie wykluczywszy p. Chmuścińskiego i jednego z gości za ordynarne kopanie się. co stało się potem powodem dla obu drużyn, w drugim dniu p. dr. Lustgarten, który jednak niezbyt wielkim cieszył się posłuchem nawet u swych graczy. Smutne. ale prawdziwe.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE O MISTRZOSTWO KRAKOWA.

Biegi: 200 mtr.: Balcer (Wisła) 24.2 sek., Nowosielski (Crac.); **800 mtr.:** Ziffer (Wisła) 2:17,6 sek. Bogacki (Wisła); **5000 mtr.:** Ziffer (Wisła) 17:55 sek., Schlessinger (Mak.): **100 mtr.:** Balcer (Wisła) 11.8 sek., Buchała (Crac.); **1500 mtr.:** Ziffer (Wisła) 4:45.4 Pobóg (Crac); **z płotkami:** Balcer (Wisła) 22.2 sek.: **60 mtr. pań:** Goldmanówna (Mak.) 9.4 sek. poza konkursem Gwizdałówna (Pogoń) 9,2 sek.; **sztafeta 4X400 mtr.:** Hyla. Szumiec, Wiśniewski, Mirecki (Crac.) 4:4.2 sek.: **sztaf. 4X100 mtr.:** Cracovia 49.4 s., Cracovia.

Skoki: wzwyż: Nowak (Crac.) 156 cm., dr. Bünsch (Sokół), **Trójskok:** Galica (A. Z. S.) 11.68 mtr., Owsiak (Wisła) 11,40 mtr.; **w dal pań:** Goldmanówna (Mak.) 3.86 mtr. poza konkursem Gwizdałówna (Pogoń) 4,05 mtr.: **w dal panów:** Buchała (Crac.) 5,93 mtr., Nowosielski (Crac.).

Rzuty: kulą: Baumert (B. B. S. V.) 10.11 mtr. Buchała (Crac.), **kulą pań:** Kemplerówna (Mak.) 6.15 mtr.(Goldmanówna (Mak.); **oszczepem:** Pobóg (Crac.) 36.70 mtr. (C. d. na str. 7). **—be.—**

Straszny wynalazek.

Wynalazca był wyśmiany w ojczyźnie, gdy brakło mu pieniędzy na dalsze doświadczenia. — Odrzuca propozycje niemieckie. — Jego wynalazek będzie własnością Ententy. — Podstawą jego wynalazków są prądy o bardzo wysokiem napięciu. — W obrębie działania jego projekcji wszystko musi zginąć. — Wynalazca chce, aby jego wynalazku używano tylko do celów humanitarnych.

Angielski inżynier **Grindell Hatthews,** wynalazca tak głośnych teraz **„promieni piekielnych“.** o których pisaliśmy już kilkakrotnie. przeniósł się obecnie z Anglji do **Lyonu,** gdzie osiadł na zaproszenie jednego ze swych zawodowych kolegów francuskich. Tam odwiedził go współpracownik paryskiego „Excelsiora“ i otrzymał odeń garść niżej podanych szczegółów. odnoszących się do jego wynalazku. którego doniosłość może być wprost nieobliczalną. gdy zostanie w zupełności zrealizowany.

Wyśmiewano mnie w ojczyźnie — mówił wynalazca podczas interwiewu — gdy wyczerpały się moje własne i przez kilku przyjaciół dostarczone mi środki finansowe, skutkiem czego nie mogłem dalej prowadzić doświadczeń. Wtedy właśnie otrzymałem **propozycje ze strony niemieckiej,** ale je odrzuciłem. Nagle zgłasza się do mnie jeden z kolegów, Francuz. p. **Royer,** dyrektor fabryki „Chantiers du Rhone“. w chwili, gdy zostałem przez rodaków opuszczony — jego warunki przyjmuję. Dziś. skoro mam zapewnioną niezależność. moralną i materjalną. będę mógł — mam nadzieję — przekonać sceptyków. zbudowawszy potężny aparat. który **da Entencie możliwość narzucenia pokoju całemu światu,**

Rzecz prosta. że nie mogę dać co do mego wynalazku wyjaśnień szczegółowych, o jakie napróżno w Anglji mnie nagabywano. Mogę tylko tyle powiedzieć, że **polega on na kombinacji trzech elementów,** nie mających nic wspólnego z promieniami Roentgena lub z promieniami ultrafioletowymi i intraczerwonymi.

Ja używam **prądów o bardzo wysokiem napięciu.** Rzucam je i kieruję nimi zapomocą reflektorów. mających pewną analogję z tymi, jakich używa się do odbijania promieni — świetlnych. Przy słabych źródłach energji. któremi dotąd rozporządzałem. otrzymane przezemnie projekcje (prądu) posiadały **7 do 8 centymetrów średnicy,** a działaby **na odległość 10 do 12 metrów.** Jest jednak rzeczą zupełnie możliwą. posiadając silniejsze źródła energji. otrzymać projekcje. działające **na odległość 3 do 4 mil angielskich** i na odpowiedniej do tego płaszczyźnie.

Wtedy, w obrębie danego odcinka nie ostoi się żadna komórka żyjąca przed działaniem tych projekcyj.

Mam pewność, iż da się zbudować **dwojakiego rodzaju przyrządy do wysyłania tych projekcyj:** jedne stałe dla obrony miast. twierdz lub portów, drugie — przenośne za pomocą zwykłych samochodów ciężarowych. Doświadczenia. poczynione dotąd przezemnie. pozwalają przypuszczać, iż **niema środka ochronnego** przed podwójnemi projekcjami. między któremi powstaje **rodzaj krótkiego spięcia, niszczącego absolutnie wszystko, co się znajduje na polu jego działania.**

Tak więc będzie można za pomocą mego wynalazku **strącić z powietrza samolot, a wysadzić w powietrze dreadnought,** płynący **na pełnem morzu,** wreszcie **spowodować z piorunującą szybkością śmierć tysięcy żołnierzy nieprzyjacielskich na lądzie.**

Doświadczenia. jakie dotąd czyniłem co do mego wynalazku. miały charakter przeważnie naukowy. Dlatego nie zdaję sobie jeszcze jasno sprawy z tego, jakiem mogłoby być jego zastosowanie dla innych celów. niż wojskowe. Przypuszczam jednak. iż da się on zastosować w djagnozie i terapji raka. a później przyjść może jako zastosowanie do celów przemysłowych lub praktycznych. jak kierowanie z odległości samolotami i statkami.

Osłaniam najściślejszą tajemnicą mój wynalazek, ponieważ wydaje się być prawdopodobnem. iż Niemcy poznali już niektóre z elementów. przezemnie stosowanych. lecz nie zdołali zestawić ich syntetycznie.

Przyjdzie atoli czas. i to może prędzej. niżby się mógł ktoś spodziewać. gdy odsłonię tę tajemnicę. Uczynię to wtedy. gdy będę posiadał zupełne gwarancje. tak co do zapewnienia sobie. i memu spólnikowi, p. Royer'owi. własności wynalazku. a także co do tego. że **nie będzie on użyty do celów niehumanitarnych** (sic!).

Tyle mówił o swym wynalazku inżynier Grindell Matthews. Nie wyjaśnił jednak. jak sobie wyobraża używanie go tylko do celów humanitarnych. Chyba, że pod humanitarnością rozumie niszczenie narzędzi wojny. Ale przecież razem ze zniszczeniem owych narzędzi musi następować także niszczenie żołnierzy, którzy ich używają. względnie niemi kierują.

Sprawa ta przedstawia się więc niejasno. a w gruncie rzeczy. groźnie. gdy **wynalazek Grindella Matthews'a jest wynalazkiem o charakterze czysto niszczycielskim,** a więc jest czemś strasznem.

Z KRAJU.

MIECHÓW.

24 maja br.

W sobotę odbył się tutaj **wiec posłów Zw. Lud. Nar.** w sali kina o godz. 7-ej wiecz. Na wiec przybyła licznie miejscowa inteligencja, mieszczaństwo i chłopi z okolicznych wiosek. Ci ostatni. dowiadziawszy się o wiecu, ukończyli wcześniej pracę, przybyli na majowe nabożeństwo. a po niem gremjalnie udali się na wiec.

Referowali posłowie **Tabaczyński** i Matłosz. Pos. Tabaczyński w swem świetnem przemówieniu zaznaczył olbrzymią doniosłość sanacji naszego skarbu. Przedstawił cały ogrom pracy dookoła uzdrowienia naszych finansów i wzywał wszystkich, by w tej pracy żmudnej pomagali rządowi.

Po nim zabrał głos pos. **Matłosz** i przedstawił potrzebę oraz dotychczasowe wyniki prac dookoła ustaw samorządowych. Następnie zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo, grożące nam ze strony żydów i mniejszości narodowych, a zwłaszcza w związku z ostatnimi wypadkami na pograniczu sowieckiem i litewskiem.

Obecni na zebraniu przeciwnicy polityczni z obozu „Wyzwolenie“ starali się demagogicznemi zapytaniami. skierowanemi do posłów, wywołać wśród zebranych konsternację i zwalczyć wrażenie dodatnie, jakie posłowie wywarli na wszystkich uczestnikach wiecu.

Jeden z agitatorów zapytał posła Matłosza. dlaczego wciąż mówi o oszczędności, podczas gdy wszyscy posłowie tak prawicy, jak i lewicy podwyższają sobie pensje. Poseł Matłosz odpowiedział mu na to z godnością, że właśnie pos. Kozicki, prezes klubu sejmowego Z. L. N., przemawiał w imieniu całego stronnictwa przeciw podwyższeniu poborów i djet poselskich.

Odpowiedź zamknęła usta rozkrzyczanemu agitatorowi.

Pod koniec wiecu wyrażono obu posłom votum zaufania oraz wyrażono wdzięczność dla posłów Zw. Ludowo-Narodowego za troskliwość. częste odwiedziny i informacje. **(xy).**

SŁOMNIKI POW. MIECHÓW.

25 maja.

Po wczorajszym wiecu w Miechowie przybyli posłowie Tabaczyński i Matłosz **do Słomnik.** Po sumie odbył się licznie obesłany **wiec** na gościnnie ofiarowanem podwórzu p. aptekarza Maszadry.

Zebrało się prawie całego obywatelstwo Słomnik, a o zainteresowaniu się życiem politycznem naszego kraju świadczy liczny udział włościan z najodleglejszych gmin, np. z Wawrzeńczyc. z Lubożycy.

Zebranie zagaił prezes miejscowego koła Z. L. N., p. **Maszadro** i udzielił głosu posłowi Tabaczyńskiemu, który wygłosił świetne przemówienie o sanacji skarbu.

Pos. **Matłosz** w swej mowie zwrócił uwagę na konieczność wyrównania cen. na pokrzywdzenie rolnictwa. kwestję wywozu produktów rolnych. wreszcie na zniżenie, ewentualnie zniesienie cła od artykułów pierwszej potrzeby dla rolnictwa. jak żelazo. maszyny rolnicze itp. Przytem referent wyraźnie zaznaczył. że mówi o tem nie ze względu na to, by się chłopom podobać. lub ze względu na samych chłopów. lecz ze stanowiska państwowego rzecz traktuje, gdyż **rolnictwo stanowi w Polsce jedną z najważniejszej gałęzi produkcji krajowej** i jest równocześnie najważniejszem źródłem wpływów podatkowych. Każdy zaś minister skarbu winien się bezwarunkowo liczyć ze zdolnością płatniczą podatników.

Następnie mówił pos. Masłosz o oszczędnościach i budżecie państwowym, który dzięki demagogicznym żądaniom stronnictw lewicowych znacznie się ostatnio podniósł, stronnictwa te bowiem nie liczą się z tem. a może nie chcą się liczyć. że podstawą trwałości złotego jest równowaga budżetowa.

Licznie zebrani na wiecu „wyzwoleńcy“ z doskonale. dzięki miejscowej org. „Strzelec“ zorganizowaną bojówką. okazywali wyraźne zamiary rozbicia wiecu. lecz zebrani uspokoili najbardziej zacietrzewionych (czytaj: „podpitych“) bojowców.
Po uchwaleniu rezolucji wiec zakończono, a uczestnicy wyszli z wrażeniem, że Zw L. N. jest obozem. któremu naprawdę zależy na całości i dobrobycie Państwa. **Uczestnik.**

KLĘSKA POWODZI W TARNOPOLSZCZYŹNIE.

Tarnopol, 22 maja.

Nawałnica deszczowa, która przeszła onegdaj ponad Małopolską, wyrządziła **dotkliwe szkody w powiecie skałackim i buczackim.**

W **Dulibach** koło Jazłowca **została zalana stajnia z 30 kilku sztukami bydła,** własności hr. Wilańskiego. przyczem **utonęli także trzej fornale.**

W **Sokołowie,** o 7 klm. oddalnym od Jazłowca, **utonął w wezbranej rzeczce chłop wraz z parą koni.** Zginęła jeszcze druga para koni. Były także i **wypadki pożaru wskutek uderzenia pioruna. Dom młynarza Wasyla Pilipopa** uległ wskutek powodzi **zupełnemu zniszczeniu** wraz z sprzętami oraz gotówką wartości 400 miljardów.

W powiecie skałackim dotknęła klęska powodzi 12 gmin, położonych w północnej części powiatu, **w** tem Skałat i Stary Skałat. **Wskutek oberwania się dwóch chmur woda zalała pola i zerwała 6 mostów,** z których dwa łączą Skałat ze sąsiednimi powiatami. **Zboże jare i ziemniaki doszczętnie zostały przez wodę zmyte i zniszczone. Łąki i ogrody,** położone po obu brzegach rzeki Gniły. zostały **w zupełności zalane.** Ucierpieli tak właściciele dóbr. jakoteż małorolni i osadnicy. P. wojewoda Zawistowski zwiedził miejsce katastrofy i spowodował założenie Komitetu Ratunkowego.

Rzeczy ciekawe

WIEŚCI ZE STOLICY AUSTRALJI.

Z Londynu donoszą. że wedle wiadomości. jakie nadeszły z **nowej stolicy Australji,** noszącej nazwę **Canberra** (pisaliśmy o niej swego czasu w „Gońcu Krakowskim“). otwarto tam uroczyście gmach parlamentu związkowego. przez co zostało urzędownie zainaugurowanem istnienie tej stolicy.

Obecnie przypominamy. że wr. 1900 parlament Związkowego państwa australijskiego postanowił założyć nową dla niego stolicę. Dopiero jednak w r. 1912 przyjęto jej plany. przedłożone przez pewną firmę amerykańską.

Canberra jest położona w Nowej południowej Walji pośrodku terenu. mierzącego 900 mil angielskich powierzchni. który stanowi własność państwa. Na terenie tym wszystkie przesiębiorstwa, zaczynając od kolei żelaznych, a kończąc na cegielniach, są także własnością rządową.

Plan. wedle którego zbudowano tak szybko naj-

młodszą ze stolic świata, polega na utworzeniu, za pomocą przepływającej tam rzeki. trzech jezior, które ograniczają centrum miasta, przeznaczone na pomieszczenie najważniejszych budynków rządowych. Pozatem centrum będzie się rozwijała swobodnie reszta stolicy, utrzymanej w charakterze miasta-ogrodu.

Rozwój szkolnictwa powszechn. w Krakowie

Wczoraj po nabożeństwie, odprawionem w kościele OO. Franciszkanów, rozpoczęły się w sali Sokoła **obrady krak. nauczycielstwa szkół powszechnych** pod przewodn. insp. dra **Janika,** w obecności kuratora p. **Owińskiego** i wizytatora **Drezińskiego.** W konferencji wzięło udział około **600 nauczycieli i nauczycielek.** Konferencję zagaił dr Janik, który przedstawił zadania obecnej szkoły a następnie złożył sprawozdanie z rozwoju szkolnictwa powszechnego na terenie Krakowa.

Ze sprawozdania okazuje się, że w Krakowie czynnych jest **25 szkół powsz. męskich, 27 żeńskich i 6 mieszanych** — razem 58 szkół. Oprócz wspomnianych jest jeszcze **11 szkół prywatnych** a to: 1 męska, 6 żeńskich i 4 mieszane. W szkołach powszechnych Krakowa zatrudnionych jest **630 sił nauczycielskich,** a to 261 mężczyzn i 369 kobiet. Ponadto w szkołach prywatnych czynnych jest **20 nauczycieli i 92 nauczycielki.** Do szkół **publicznych** uczęszcza w bieżącym roku **8953 uczniów, 10079 uczenic,** razem 19032 dzieci; do szkół **prywatnych** uczęszcza 328 chłopców i 1116 dziewcząt, razem **1444 dzieci**. Szkoły publiczne obejmują **508 klas,** prywatne zaś **66.**

Pod względem wyznania w publicznych i prywatnych szkołach: nauczycieli religji rzym.-kat. 237, nauczycielek 430; religji mojżeszowej 43 nauczycieli i 25 nauczycielek; reszta tj. 8 sił nauczycielskich wyznania ewangelickiego. — Uczniów wyznania rzym.-kat. w szkołach publicznych i pryw. jest **7717, uczenic 8049;** wyznania mojżeszowego **uczniów 2097, uczenic 3077;** wyzn. grecko-kat. **18 uczniów i 14 uczenic;** ewangelickiego **30 uczniów i 35 uczenic.**

Po przedstawieniu powyższej statystyki przewodniczący podniósł owocną pracę nauczycielstwa, poczem przemówił kurator Owiński. Kurator zaapelował do nauczycielstwa, by obok spełniania obowiązków w swej pracy, brało udział w innych pracach społecznych.

Dalszy ciąg konferencji wypełniła lekcja praktyczna z historji polskiej oraz referaty. Obrady trwają przez cały dzień dzisiejszy oraz jutrzejszy.

Z DNIA.

Nie przesadzać!

Jak wiadomo, postanowiły nasze kochane mniejszości narodowe poprzeć zagraniczne ataki przeciw Polsce i zorganizować po kryminałach awantury tak zwanych „więźniów politycznych“. Jak podaje przyboczny ich organ, jeden z pensjonarjuszy więzienia we Włocławku podał skargę do Warszawy nb. „tajną pocztą“, iż administracja więzienia całkiem mu się nie podoba. List przejęto, a malkontenta za karę wsadzono rzekomo do ciemnicy. Ujęli się za nim współtowarzysze i zaprotestowali po lewicowemu, łamiąc krzesła, zrywając przewody elektryczne, bijąc szyby itd. itd. Trzeba ich było uspokoić i straż więzienna zamiast głaskać drabów, przyprowadziła ich siłą do porządku.

Tymczasem przed więzieniem zebrała się tłumnie publiczność (również na zamówienie), złożona przeważnie z kolegów, będących jeszcze na wolności, a nie mogąc pomóc awanturnikom do ucieczki, rozeszła się bez interwencji policji.

Socjalistyczny dziennik nazywa to... **„masakrą“** więźniów politycznych“ i w tem leży gruba przesada. Trzeba wszystko nazywać po imieniu: Nie można uspokojenia więźniów — i to bez rozlewu krwi — nazywać masakrą, taksamo, jak nie można masakry polskich ułanów z dnia 6 listopada z. r. i okradania zabitych, nazywać uroczystą akademją na cześć Dziadka.

Nie trzeba przesadzać! **pt.**

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Wtorek: „Kordjan“.
Środa: „Kordjan“.

REPERTUAR OPERETKI.

Wtorek: Teatr zamknięty.
Środa: Teatr zamknięty.

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Wtorek: „Poławiacz cieni“.
Środa: „Poławiacz cieni“.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH.

Promień: „Głos ulicy“ z Polą Negri.
Reduta: „Córka gałganiarzy“, obraz sensacyjny w 6 dużych aktach.
Sztuka: Wieczór humoru.
Uciecha: „Dolina milczenia“, dramat sens. amer.
Wanda: „Skazaniec“, dramat w 6 aktach.
Warszawa: „Wróble Paryża“.
Zachęta: „Burza“, dramat z Mozżuchin i Lisenko.

WRĘCZENIE ODZNAK ORDEROWYCH. Dnia 24 bm. wojewoda krak. wręczył odznaki krzyża oficerskiego orderu „Odrodzenia Polski“ p. Kazimierzowi Stockiemu Sosnowskiemu a odznaki krzyża kawalarskiego tegoż orderu p. Teodorze Narbut Monczuńskiej.

W SPRAWIE EGZAMINÓW URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH. Dnia 20 bm. odbyło się w Warszawie z inicjatywy Prezydjum Zarządu Gł. Stow. Urzędników Państw. pod przewodnictwem p. St. Sasorskiego, zebranie poświęcone ustaleniu programu prac przygotowawczych i organizacji środków pomocniczych do przewidywanych praktycznych egzaminów urzędniczych. W zebraniu wzięli udział urzędnicy z następujących ministerstw i urzędów: Min. spraw wewn., Skarbu, Rolnictwa, Oświaty, Przemysłu i Handlu, Pracy i Opieki Społ., Urzędu Emigracyjnego, Statystycznego i Likwidacyjnego. Po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos pp. prof. L. Kulczycki, dr M. Supiński, dr H. Dubel i w. in. postanowiono zwrócić się do Komisji powołanej przez p. Premjera, pod przewodnictwem sędziego Kopczyńskiego z propozycją ustalenia w przeciągu jak najkrótszego czasu szczegółowego programu egzaminów urzędników pozostających już w służbie państwowej i w związku z tem przygotowania podręcznika, ustalenia bibliografji i wskazówek oraz opracowania drogą oficjalną wykazu ustaw i rozporządzeń, obowiązujących w poszczególnych działach. Zebranie uznało, że Stow. Urzędn. Państw. może wziąć udział w przygotowaniu wydawnictw, wskazówek bibliograficznych itd. w porozumieniu z oficjalnymi czynnikami i w tym kierunku uchwalono ogólny program działania. Przedstawiciele urzędników skarbowych złożyli oświadczenie, że przystępują natychmiast do przygotowania wykazu ustaw i rozporządzeń, dotyczących kompetencji organów skarbowych.

WYCOFANIE BONÓW GAZOWYCH. Zawiadamia się P. T. Konsumentów, że Bony gazowe wydane na podstawie uchwały komisji gazowo-elektrycznej Rady miejskiej z dnia 19 października 1923 r., wycofuje się zupełnie z obiegu. O ile bony te nie zostaną zwrócone gazowni miejskiej w ciągu dwóch miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia, tj. do dnia 31 lipca br. włącznie, bezwarunkowo tracą wartość. Dyrekcja gazowni usilnie stara się o obniżanie ceny gazu, aby to najtańsze źródło ciepła udostępnić gospodarstwom domowym najszerszych kół. Cena gazu, która wynosiła do 25 lutego br. 800.000 Mp., do 30 marca 720.000 Mp., do 31 maja 680.000 Mp., obniża się dalej począwszy od 1 czerwca br. i wynosić będzie Mp. 666.000 czyli 0.73 zł. za 1 m3. W najbliższej przyszłości przewidziana jest dalsza obniżka cen. Krakowska gazownia miejska: Dyrekcja.

NOWY ZAMACH NA MAŁOPOLSKIE GÓRNICTWO. Min. kolejowe ma zamiar ograniczyć silnie na czerwiec odbiór węgla małopolskiego a w miesiącu lipcu w zupełności go nie odbierać. Przyczyną tego zarządzenia ma być podobno zapełnienie składów węglem górnośląskim. Ostateczna decyzja podobno nie jest jeszcze powzięta, ale trudno się oprzeć wrażeniu, że ma się tutaj do czynienia z istotnym zamachem na małopolskie kopalnie, któreby musiały w razie cofnięcia zamówień kolejowych zastanowić ruch już w czerwcu na dwa tygodnie. Prezydja m. Krakowa i Lwowa, jako współwłaściciele największej w Małopolsce kopalni jaworznickiej, zwróciły się w tej mierze do prez. min., min. kol. i min. handlu, wskazując na skutki tego zarządzenia i oświadczając zarazem, że nie mogą ponosić żadnej odpowiedzialności za zaburzenia i niepokoje społeczne, jakie wyniknąć muszą z powodu bezrobocia na kopalni. Jest rzeczą naprawdę zdumiewającą, że górnictwo małopolskie, które pod względem urządzeń społecznych stoi najwyżej i pracuje w warunkach najtrudniejszych, jest przedmiotem bezustannych eksperymentów i jakoby świadomej kampanji. Autorowie tej kampanji zupełnie nie zdają sobie sprawy, że przez swoje nieprzemyślane zarządzenia narażają na nędzę i głód tysiące robotników górniczych.

W SPRAWIE PODATKU OD PLAKATÓW, SZYLDÓW I ANONSÓW. W dniu 23 bm. odbyło się posiedzenie połączonych sekcyj skarbowej i prawniczej Rady m. Krakowa, na którem uchwalono przedłożyć Radzie m. wnioski w sprawie poboru podatku gminnego od plakatów, szyldów i anonsów od dnia 1 stycznia 1925 r. Równocześnie uchwalono zmianę stawek w wymiarze ryczałtowym podatku widowiskowego od koncertów, karuzeli, kart do gry itp. Nadto załatwiono kilka spraw personalnych.

SZCZEPIENIE PRZECIW OSPIE W ZAKŁADACH PRZEMYSŁOWYCH I HANDLOWYCH. Miejski Urząd zdrowia wzywa właścicieli zakładów przemysłowych i handlowych, którzy otrzymali nakaz zaszczepienia swojego personalu przeciwko ospie, aby to uczynili w najbliższym czasie i wykazy zaszczepionego personalu przesłali bezzwłocznie do m. Urzędu zdrowia. Ci, którzy się w najbliższych dniach nie zastosują do powyższego wezwania, zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.

ZAPŁATA PODATKU OD LOKALI ZA II KWARTAŁ 1924 R. Magistrat przypomina, że podatek od lokali za II kwartał 1924 r. ma być zapłacony bezwarunkowo do końca maja br. w głównej Kasie miejskiej. Po upływie tego terminu podatek ten będzie niezwłocznie ściągnięty egzekucyjnie z doliczeniem kosztów egzekucyjnych i odsetek za zwłokę w wysokości 2 proc. miesięcznie.

STAN ZDROWIA PREZ. M. FEDEROWICZA znacznie się poprawił. Prezydent opuścił już łóżko i wkrótce obejmie urzędowanie.

DRUGIE DOROCZNE ZAWODY DRUŻYN SZKOLNYCH. W czasie drugich dorocznych zawodów drużyn szkolnych będzie pokazana przez dwie drużyny nieznana dotąd w Polsce gra ruchowa, która będzie groźną prawdopodobnie rywalką rozwielmożnionej obecnie piłki nożnej. Prawidła gry są te same prawie co i nożnej. Piłki jednakowoż kopać nie wolno. (Z wyjątkiem bramkarza). Rzuca się ją mianowicie względnie toczy lub podbija rakietą z trzciny ewent. leszczyny długą blisko m. 50. Spodziewać się należy, że i świat sportowy bliżej się nią zajmie.

STRAJK PIEKARZY W KRAKOWIE. Wczoraj zostały cechy piekarzy zawiadomione, że z powodu nieuwzględnienia warunków robotnicy odmawiają pracy. Domagają się oni najniższej płacy 50 zł. tygodniowo, nadto codziennie deputat składający się 2 kg chleba, względnie 1 kg. chleba i 1 kg pieczywa białego. Między innymi odmówili strajkujący także nocnej pracy. Mimo wybuchu strajku — Kraków nie był pozbawiony chleba. Jak się dowiadujemy, właściciele piekarń czynią starania o sprowadzenie zamiejscowej, niezorganizowanej czeladzi. — Wskutek wybuchu strajku stanęła również piekarnia miejska.

KONFERENCJA CERAMIKÓW POLSKICH. Wczoraj o godz. 10 rano odbyło się otwarcie wystawy ceramicznej w Lidze Pomocy Przemysłowej przy ul. Straszewskiego. W otwarciu wzięli udział przedstawiciele władz oraz szereg osobistości naszego miasta. Wystawę otworzył wiceprez. m. Rolle, kreśląc w swem przemówieniu krótki zarys rozwoju ceramiki polskiej. Wystawę obesłało 15 fabryk polskich. Następnie odbyła się konferencja w Muzeum przem., na której prof. Szafran przedstawił obecny stan przemysłu ceramicznego w Polsce, proponując utworzenie specjalnego stowarzyszenia ceramicznego. Po dyskusji uchwalono rozpocząć akcję celem stworzenia szkoły ceramicznej, obejmującej wszystkie działy ceramiki.

ŻĄDANIA INWALIDÓW WOJENNYCH. W ubiegłą niedzielę odbył się w sali Sokoła wiec inwalidów okręgu krakowskiego. Po przemówieniach szeregu mowców uchwalono rezolucje, w których zebrani domagają się przeprowadzenia rewizji wszystkich koncesji i nadania ich inwalidom wojennym, wdowom i sierotom. Rezolucja protestuje dalej przeciwko wydalaniu przez min. kolei pracowników-inwalidów, których niezdolność zarobkowa przekracza 54 procent. Wreszcie inwalidzi domagają się od magistratu oddania im w dzierżawę budynku teatralnego przy ul. Rajskiej na prowadzenie tam kina „Opieki“.

ŻYWIOŁOWE BURZE I ICH SKUTKI. W ubiegłą niedzielę przeszły nad Krakowem dwie żywiołowe burze, jedna koło godz. 4 popołudniu, druga o 8 wieczór. Wśród błyskawic i grzmotów, rozlegających się co chwilę, płynęły strumienie deszczu, zalewając chodniki i goścince a silny wicher pędził te potoki z niesłychaną szybkością. Zalane ulice w momencie opustoszały, gdyż przechodnie z niezwykłą szybkością umykali do domów, by nie doznać przemoknięcia do nitki, zniszczenia nowych ubrań a co gorsza zaziębienia się przy silnie ochłodzonej temperaturze. Wieczorna burz aspowodowała nieprzejrzane ciemności a grad, który spadł na kilka minut koło godz. 8, wydzwaniał o szyby mieszkań melodję burzliwej wiosny. — Wycieczki do Tyńca statkami doznały przeszkód, gdyż burza popołudniowa zmoczyła wycieczkowiczów.

W teatrze Słowackiego w czasie przedstawienia przedostał się przez niedomknięty wentylator grad na widownię. — W kawiarni „Esplanade“ załamało się pod ciężarem wody i gradu nakrycie płócienne werandy, pod które schronili się goście.

OFIARA WISŁY. Jan Domagała, zamieszkały przy ul. św. Tomasza 8, kąpiąc się w Wiśle koło kościoła Norbertanek, utonął. Zwłok nie odnaleziono.

RAŻONY PIORUNEM W CZASIE GRY W PIŁKĘ NOŻNĄ. W czasie szalejącej burzy w niedzielę popołudniu zaszedł na błoniach krak. tragiczny wypadek. Kilkunastu młodych footbalistów zabawiało się grą w piłkę nożną na obszernym trawniku między boiskiem Jutrzenki a parkiem dra Jordana. Po godzinie 4, gdy burza rozwinęła się w całej pełni, padł w gromadkę grających piorun, który śmiertelnie poraził 15-letniego Leona Kranza, syna kupca. Przybyły na miejsce lekarz pogotowia zastał już tylko zwęglone zwłoki, które przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

WYCIECZKĘ DO TYŃCA Wisłą na statku Melsztyn i na galarze z bufetem i muzyką we czwartek 29 b. m. o godz. 2 popoł. z placu Groble obok Wawelu, urządza Komitet wykupna kościoła św. Agnieszki celem zwiedzenia ruin zamku i kościoła. Powrót o godz. 7 wieczór. Bilety tam i z powrotem na statku 3 zł., na galarze 2 zł. od osoby do nabycia przy statku przed odjazdem. Czysty dochód przeznaczony na wykupno tego kościoła i klasztorku celem umieszczenia w nich zakładu wychowawczego zaniedbanych dzieci.

SOKOLA WYCIECZKA DO TENCZYNKA. Zgłoszenia na wycieczkę Sokoła krakowskiego do Tenczynka, jaka się odbędzie w niedzielę dnia 1 czerwca br., przyjmuje kancelarja Sokoła do czwartku, tj. dnia 29 bm. Wyjazd nastąpi z zachodniego dworca. Zbiórka uczestników o godz. 8 rano, powrót tego samego dnia o godz. 8.30 wieczorem.

ZNANA FABRYKA FORTEPJANÓW ED. SEILER w Lignicy otrzymała na międzynarodowej wystawie wynalazków przemysłowych w Turynie pierwszą nagrodę (Grand Prix).

Zaznaczyć należy, że zastępstwo tej fabryki posiada firma Helena Smolarska, skład fortepjanów w Krakowie, Szewska 9.

Z EKRANU.

UCIECHA: „Dolina milczenia“, dramat w 7 aktach według powieści J. Quidy. — Z filmu tego wieje ku widzom jakaś groza i chłód, jakby od tych śniegów i lodów, wśród których mieszka garść ludzi a nad którymi wisi zemsta i śmierć. Fabuła zajmująca — a gdy się weźmie pod uwagę reżyserję i odtwórców, to można śmiało powiedzieć, że film jest bardzo dobrym. Cudowne zdjęcia burzy z deszczem, świetnie zareżyserowane błądzenie po bezmiarach śnieżnych pól, lodowcach i szczytach górskich, przepyszne zdjęcie ucieczki rzeką czynią film zajmującym i widzenia godnym. **JAM.**

ZE SPORTU.

LWÓW. Pogoń—Zuglo 2:0 (1:0).

Wisła—Hasmonea 2:1 (2:0). Z powodu wykluczenia Reymana i Schneidra publiczność weszła na boisko i pobiła się między sobą.

ŁÓDŹ. Vivo—Ł. K. S. 2:1 (1:1) i 3:3 (3:1).

Niedzielny bieg okrężny „Głosu Polskiego“ w Łodzi zakończył się poraz trzeci zwycięstwem Woltersdorfa Ł. K. S. Na drugim miejscu przybył Porębski, trzeci Segał (znany gracz z Hakoah). Zgodnie z regulaminem Woltersdorf wygrywając bieg poraz trzeci otrzymał na własność puhar, ofiarowany przez redakcję „Głosu Polskiego“.

WARSZAWA. **Warta—Polonia 2:2.**

OLIMPJADA.

Pierwsze mecze olimpijskie:

Włochy—Hiszpanja 1:0; Szwajcarja—Litwa 9:0; Czechosłowacja—Turcja 5:2; Stany Zjednoczone—Łotwa 1:0.

Reprezentacyjna drużyna polska przybyła tu w sobotę ze Sztokholmu, za wyjątkiem Cikowskiego, którego oczekują jutro. Drużyna przybyła w dobrym stanie za wyjątkiem Gintla i Synowca, którzy są lośc poważnie kontuzjonowani.

Odbywa się w Paryżu kongres międzynarodowego związku piłki nożnej. W kongresie ze strony Polski biorą udział Cetnarowski i Obrubański.

Na kongresie międzynarodowym Związku Piłki Nożnej, który odbywa się w Paryżu, Stany Zjednoczone, poparte przez Holandję mają postawić następujący wniosek: „Zawody mają się odbywać w każdym okresie przy udziale po 11 graczy z każdej strony. W przeciągu pierwszych 75 minut wolno każdej drużynie zastąpić jednego, najwyżej dwóch zawodników rezerwowymi graczami. Po 75 minucie gry zastępowanie jest niedopuszczalne. Gracz, który podczas zawodów wykroczył przeciw regułom, lub zachował się nieodpowiednio za co został wykluczony, nie może być zastąpiony rezerwowym“.

Danja wystąpi z wnioskiem, aby terminy spotkań międzynarodowych były notowane w Związku na dwa tygodnie naprzód.

Hiszpanja postawi wniosek wyboru języka, któryby obowiązywał w stosunkach urzędowych między związkami i klubami, biorącymi udział w zawodach urzędowych.

GIEŁDA.

Kraków 27 maja.

Na giełdzie efektów dalsza zniżka kursów. Prawie wszystkie papiery poniosły straty kursowe. Rada Giełdowa ma zająć się sprawą ograniczenia zebrań giełdowych do trzech dni w tygodniu.

Na giełdzie pieniężnej dewizy zniżkowo, z wyjątkiem mocniejszej Pragi.

Kraków, 27 maja.

Dolar	**5 21—5·20¾**
Frank szwajc. . .	—
Korona austr. . .	—
Korona czeska . .	—
Lir	—
Frank franc. . . .	—

DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.

Czeki: Zurych 92.35—92.25—92.20—92.15; Wiedeń 7.37 do 7.35 i pół do 7.36 i pół: Praga 15.35—15.30—15.35: Londyn 22.70: Nowy Jork 5.20—5.19 i pół.

Akcje. (Cyfry w złotych).	W transakcji:
Bank Przemysłowy	0.40—0.39
Bank Małopolski	0.90—0.95
Ziemski Bank Kredytowy	0.16
Bank Związku Spółek Zarobkowych	4.65
Tohan	0.40—0.39
Bracia Rolniccy	0.15
Pharma (B. Jawornicki)	1.25—1.20
Polski Glob	0.20
Zieleniewski	10.90—10.75
H. Cegielski Poznań	0.62—0.65
Trzebinia żelazo	0.78—0.80
Warsz. Parowozy	0.44—0.43
Górka	20.20—20.40
Siersza	5.50—5.54
Tepege	2.50—2.55
Polska Nafta	0.55
Pokucie	0.51
Strug	1.50
Trzebinia tłuszcze	5.50
Elektrownia Siersza	0.32—0.38
Porcelana Ćmielów	0.90—0.92
Krakus	1.25—1.09
Chodorów	5.20
Chybie	7.25—7.35

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno drobne 25, po 25 sztuk 21—21.25: Len 1—1.05.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Czeki: Nowy Jork 5.18 i pół do 5.18: Londyn 22.55—22.45: Paryż 28.35: Wiedeń 7.32 i pół: Praga 15.30: Włochy 22.92 i pół: Belgja 24.27—32.98; Szwajcarja 91.60.

Miljonówka 0.40—0.45: Bony złote 0.70; Pożyczka złota 7.50: Pożyczka dolarowa 2.95.

Akcje: Pocisk 1.40—1.45; Parowozy 0.37—0.40: Chodorów 4.60—4.40: Ćmielów 0.90: Elektryczność 1.40—1.75; H. Cegielski w Poznaniu 0.58; Siła i Światło 0.60—0.62.

Warszawa, 27 maja.

Dolary St. Zj. . . .	**5·18½**
Frank fran. . . .	—
Frank szwajc. . . .	—
Korony czeskie . .	—

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Kursy papierów polskich w tysiącach koron austr.: Karpaty 212: Śląski Bank Eskontowy 7.2; Bank Hipoteczny 14: Goleszów 1060: Siersza Górnicza 70: Silesia 20; Fanto 270: Lumen 13.5. Nafta 324. Schodnica 380.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zamknięcie giełdy: Warszawa 109.50; Nowy Jork 5.65 i jedna czwarta: Londyn 24.61 i pół: Paryż 30.55: Wiedeń 79.50; Praga 16.70: Włochy 25. Belgja 26 i pół: Budapeszt 65: Helsingfors 14 i jedna ósma: Sofja 410: Holandja 211 i pół: Chrystjanja 78 i pół: Kopenhaga 95 i pół: Sztokholm 150 i jedna czwarta: Bukareszt 265: Berlin 132 i pół: Belgrad 6.77 i pół.

Wzrost komunikacji radjotelegr. w Polsce.

Warszawa. (Tel. wł.). Ilość radjotelegramów wysyłanych z Polski zagranicę, jak wykazują obliczenia urzędowe, znacznie w ostatnich czasach wzrosła. I tak: w r. 1922 wysłano 237.884 depesz, podczas gdy w r. 1923 ilość ta wynosiła — 1.204.050. Do Polski przysłano z zagranicy w r. 1922 — 189.611 depesz, zaś w r. 1923 — 1.453.551. Ilość prywatnych depesz w ub. roku wysłanych z Polski wynosiła 1.071.795, prasowych 103.691, służbowych 28.564. Do Polski z zagranicy wysłano w tym czasie prywatnych depesz 1.312.419. prasowych — 110.295. służbowych 30.837. Największą ilość radjowych depesz w ub. roku wysłano z Polski do Francji — bo aż 466.865. Francja natomiast nadesłała 666.148 depesz.

Venezuella pali bibułki polskie.

Warszawa. (Tel. wł.). Jak się dowiadujemy, bibułką do papierosów, produkowaną przez polskie fabryki bibułek, zainteresowała się Venezuella, która złożyła oferty na sprowadzenie bibułki do Venezuelli.

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

KORDJAN.

Cz. I. trylogji: Spisek koronacyjny - Jul. Słowackiego.

Układ sceniczny i reżyserja **T. Trzcińskiego.**

Na doroczne święto swego duchowego patrona wybrała Dyrekcja teatru im. Słowackiego pierwszy w jego twórczości poemat ideowo-narodowy tj. „Kordjana“. Wybór trafny i dobry. Wszak „Kordjana“ nie wystawiano u nas od szeregu lat — a pamięć pierwszych przedstawień za czasów śp. Pawlikowskiego i późniejszych wznowień zaczyna się już zacierać. Wystawienie „Kordjana“ w nowej inscenizacji zbiegło się nadto z 75-rocznicą śmierci poety i wznowioną akcją za sprowadzeniem jego zwłok do wolnej już Ojczyzny.

Wielki dramaturg naszej epoki romantycznej, pisząc „Kordjana“, poemat dramatyczny, wyrosły na podłożu „walki z Adamem“ i mający być jakby rewizją poematu Mickiewiczowskiego o Konradzie, nie przeznaczał właściwie „Kordjana“ na scenę i nie przy stosowywał kompozycji do jej wymagań. Dowodem tego kilka scen (np. koniec sceny z Violettą na „drodze publicznej“ lub jazda na chmurach z Mont Blanc do Polski). o których przedstawienie kusić się trudno. Mimo tego „Kordjan ma tyle warunków scenicznego powodzenia. A zawdzięczać to należy genjalności i instynktowi urodzonego dramaturga, który przy tworzeniu „Kordjana“ działał po części nawet mimowiednie. Krótkość scen i częsta zmiana dekoracyj oraz dramatyzowanie monologów, jako wykwity wybitnego zmysłu scenicznego nieśmiertelnego autora, ułatwiają pracę reżyserowi, chcącemu wydobyć momenty dramatyczne poematu i stworzyć dlań ramy teatralne.

Dyrektor Trzciński, wystawiając „Kordjana“ w nowej inscenizacji, pokusił się o rzecz niezwykłą. Postanowił na scenie dać **całego** „Kordjana“, prawie bez żadnych skróceń, a z dodatkiem scen, które dotąd stale pomijano. I dokonał tego. Prócz opuszczonej bajki Grzegorza o Janku, który psom szył buty i końcowej sceny z Violettą (na drodze publicznej) przesunął się przed widzami na sobotniem przedstawieniu dosłownie cały „Kordjan“. Dwa tysiące wierszy Juljuszowych doszło do uszu słuchaczy. Nawet scena watykańska niezmieniona ani na jotę.

Trudno się w tej chwili, pod wrażeniem nigdy nie gasnącego czaru słowa Juljuszowego, spierać o celowość takiego eksperymentu reżyserskiego. Stwierdzić tylko trzeba, że eksperyment był i że eksperymentator wyszedł obronną ręką. Środkami, jakie miał do dyspozycji, nagiął poemat dramatyczny do warunków teatralnych i zrobił z niego dzieło sceniczne.

Cały poemat ujęto w trzy akty, liczące razem dziewiętnaście scen obrazów. Cyfra ta może przerazić — a jednak trzeba przyznać, że dzięki pomysłom reżyserskim, postępowały one dość szybko po sobie ze względnie małemi przerwami.

Ułatwiło to w znacznej mierze ujęcie kilku obrazów w ramy zasłon, co przy użyciu szczupłego aparatu dekoracyjnego umożliwiło szybką zmianę scen. I tu możnaby się spierać o celowość takiego ujęcia scenizacyjnego. Nie można jednak zaprzeczyć, by było bez efektu, zwłaszcza, że nowe, piękne dekoracje przeważnej części scen-obrazów wynagradzały braki scen, ujętych w ramę zasłon. Efektownością uderzały obrazy w Jamesparku w Londynie i w Watykanie, a przedewszystkiem scena koronacyjna w kościele św. Jana — wszystkie sceny stale w dotychczasowej inscenizacji „Kordjana“ opuszczane. Nowy układ sceny „przed zamkiem królewskim“ i „na placu Marsowym“ uważam za pomysł zupełnie szczęśliwy. Takżsamo podziemie katedry w ramach zasłony i małych dodatków dekoracyjnych robiło wrażenie silne. Najbardziej efektowną była scena na szczycie Mont Blanc i moment zjawienia się Kordjana na ziemi rodzinnej, dokąd zniosły go chmury z igły lodu. Moment między zakryciem Kordjana przez chmury a zjawieniem się w Polsce wyzyskano bardzo umiejętnie. Kłębiące się przez dłuższą chwilę w poświecie wichrów przy zaciemnieniu sceny chmury znikają powoli i wyłania się krajobraz Polski (nowa dekoracja), a na jego tle Kordjan z wyciągniętemi rękoma, woła: Polacy!!! lacy!!!

Efekty inscenizacyjne poparła wydatnie na ogół dobra gra artystów. Punkt ciężkości leżał w roli Kordjana, stanowiącej subjektywną, liryczną partję dramatu. Zasadza się ona głównie na monologach i przemówieniach i na djalogach, analizujących stany duchowe Kordjana, wypowiadanych językiem, pełnym bogactwa barwy i dźwięku, pełnym rozmaitych odcieni — niepozbawionym nawet pewnej retoryczności. Stąd też rola ta należy do najtrudniejszych z repertuaru Słowackiego. Grał ją p. Białkowski. Trudno oprzeć się mimowolnym porównaniom temu, kto widział w tej roli śp. Tarasiewicza, czy Józefa Węgrzyna. Porównanie wyjdzie zawsze prawie na korzyść późniejszego odtwórcy. Nie może to jednak być zapisane na jego minus. To też w warunkach nawskróś lirycznego talentu p. Białkowskiego, pełne przejęcie się, bardzo inteligentne oddanie roli Kordjana uważam za duży sukces sceniczny tego zdolnego artysty. Brakło mu może czasem silniejszego akcentu dramatycznego — leży to w charakterze jego usposobienia — jednak rolę jego przyjęto na ogół ze szczerym aplauzem.

Doskonały kontrast tworzyli car i ks. Konstanty w interpretacji pp. Jednowskiego i Miarczyńskiego. Pierwszy mądry, choć zimny i zły, drugi dziki i bezrozumny, nie panujący nad złemi i dobremi skłonnościami swej natury. Grzegorz, stary sługa (p. Kułakowski) ślepo przywiązany do swego panicza — był naturalnym i wzruszającym w swem przywiązaniu. Inne postacie, traktowane przez poetę sylwetkowo, (Laura, Violetta, papież), lecz niemniej plastycznie, miały dobrych odtwórców w pp. Mazurkówkiej, Kłoń skiej i Szymborskim. P. Piekarski wziął na siebie aż trzy role. W roli dozorcy parku dał sylwetkę niezmiernie charakterystyczną — w roli doktora-szatana wczuł się w myśli warjata-Kordjana.

Cały szereg epizodycznych ról znalazł dobrych wykonawców w reszcie zespołu męskiego. Tłumem dwukrotnie dobrze kierował p. Winawer.

Sceny zbiorowe wypadły pompatycznie i składnie, znać w nich było wytrawną rękę reżysera.

Przed rozpoczęciem przedstawienia wygłosiła z głębokiem uczuciem i silnymi akcentami p. Wysocka piękny wiersz A. Waśkowskiego, pt. „Cieniom Słowackiego“. Piękne strofy wiersza w interpretacji p. Wysockiej podziałały fascynująco na widownię.

Od sceny powiało tchnienie poezji i pod tym znakiem zaczęło się przedstawienie. Uważać je należy za „wypadek dnia“ w kronice teatru miejskiego im. Słowackiego.

A. M.

DR. JÓZEF FLACH.

Nieznajomy w „Kordjanie”.

W pamiętnem pierwszem wogóle przedstawieniu „Kordjana“, w teatrze krakowskim za dyrekcji J. Kotarbińskiego rolę Nieznajomego (akt III, scena III) grał inny aktor (J. Węgrzyn), rolę Kordjana inny (M. Tarasiewicz). I tak było, o ile wiem, na wszystkich dalszych przedstawieniach wielkiego dzieła Słowackiego, gdziekolwiek się one odbywały. Dopiero w r. 1917. gdy po wybuchu rewolucji w Rosji, emigracyjne polskie teatry za jedną z pierwszych korzyści wolności uważały granie zabronionego oczywiście za caratu „Kordjana“, obie role objął jeden i ten sam aktor. Nie bez pewnej dumy stwierdzam, że stało się to z mojej inicjatywy. Ówczesny dyrektor polskiego teatru w Moskwie, Skąpski, zwrócił się do mnie o radę w opracowaniu scenicznem tego dramatu, a przy tej sposobności bez większego trudu udało mi się go przekonać, że obie te role powinien grać jeden aktor, bo Nieznajomy a Kordjan to jedna i ta sama osoba. I tak już było i w Moskwie i później w Kijowie, gdzie w roli występował — co będzie dla wielu niespodzianką — nie kto inny, jak... Juljusz Osterwa.

Dzisiaj krakowski Teatr m. imienia J. Słowackiego — bez mego przyczynienia się — Nieznajomego także z Kordjanem identyfikuje po raz pierwszy u nas kładąc kres dawnemu bałamuctwu i wyprzedzając w tem nawet wszystkie wydania dramatu, kwestji tej nie wyjaśniające.

Dawniejsze bałamuctwo mogło powstać tylko na tej podstawie, że osoba występująca w owej trzeciej scenie trzeciego aktu nazywa się w nagłówku „Nieznajomym“, podczas gdy w poprzednich i następujących scenach — z jednym wyjątkiem, o którym zaraz będzie mowa — występuje „Kordjan“. Czy jednak z tego wynika, że „Nieznajomy“ jest istotnie inną osobą niż Kordjan? W takim razie i w najsławniejszej scenie całego dzieła, zaraz potem następującej (III,4) musielibyśmy rozróżnić dwie osoby; bo najprzód występuje „Podchorąży“ a później dopiero „Kordjan“. Tymczasem nikt nie widzi tu dwóch osób, tylko jedną, kolejno pod dwoma nazwiskami występującą. Oba wypadki są więc analogiczne, oba dowodzą, że Słowacki jednego i tego samego bohatera zależnie od okoliczności może inaczej nazywać. Ale powie kto: te dwa wypadki nie są analogiczne, bo w scenie spisku (III, 4) Podchorąży „zrywa maskę z twarzy“, poczem wszyscy poznają go, wołając „To Kordjan!“, natomiast w scenie przed Zamkiem (III, 3) nikt w Nieznajomym Kordjana nie rozpoznaje. Tak, ale bo też nikt go rozpoznać nie może, z tej prostej przyczyny, że Kordjan dla ludu, na placu zamkowym zebranego, jest istotnie nieznajomym mu człowiekiem. Nieznajomym i dlatego, że jest to przypadkowa gawiedź uliczna, której znajomi tylko z tej samej sfery się rekrutują, a Kordjan do niej nie należy (gdy tymczasem w scenie spisku Kordjan jest wśród znających go osobiście kolegów-podchorążych) i dlatego, że jako dopiero co przybyły z zagranicy jest istotnie nieznajomym w stolicy Polski. Tutaj demaskowanie nie następuje, nastąpić nie może i to znowu z dwóch powodów: byłoby bezcelowem, bo wszak Kordjana wśród tej gawiedzi nikt nie zna i nawet jego własne przyznanie się, że się zwie Kordjanem na nikim nie wywarłoby żadnego wrażenia (przeciwnie jest w scenie w podziemiach św. Jana) — i byłoby niebezpiecznem, bo wśród tłumu ulicznego mogą być i szpiedzy, którzy dowiedziawszy się, że podburzający zwie się Kordjanem, mogliby spowodować jego aresztowanie. Pomijam już fakt, że o ile w scenie spisku logika i efekt teatralny wymagają zdemaskowania się Podchorążego, o tyle tutaj rzeczą i naturalną i bardzo efektowną jest nagłe zjawienie się anonimowego agitatora i nagłe jego zniknięcie w takiejże tajemniczości.

Przywrócenie jednoosobowości Nieznajomemu-Kordjanowi jest nietylko sprostowaniem oczywistego bałamuctwa afisza teatralnego, ale i ważnem ułatwieniem poznania zasadniczej linji całego utworu. Teraz bowiem dopiero mając pomiędzy monologiem na górze Mont Blanc a sceną spisku w podziemiach katedry tę krótką, ale płomienną apostrofę tegoż samego Kordjana do tłumu, teraz dopiero widzimy jasno jego rysunek psychologiczny: Natchniony myślą o Polsce jako „Winkielriedzie narodów“ wraca z Szwajcarji do Polski, by tutaj hasło to osobistem poświęceniem się w czyn wcielić; próba podniecenia patrjotycznej zemsty tłumu warszawskiego przez Nieznajomego to pierwszy krok na tej drodze — drugim jest usiłowanie zorganizowania tej zemsty przez Podchorążego wśród spiskowców — gdy obie się nie udają, Kordjan sam chce czynu dokonać.

Czas więc, by za teatrem i wydania książkowe i ich komentatorowie w druku i w słowie (a więc przedewszystkiem w szkole średniej) zaprzestali rozszczepiania Nieznajomego-Kordjana na dwie osoby, gdy tam jest tylko jedna.

—o—

Odpowiedzialny redaktor: Dr Władysław Świrski. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.